

dziennik W SCHODNI

ŚRODA 29 STYCZNIA 2020 r.



W domach z betonu nie ma miłości

KULTURA Ważne jest to, co prawdziwe, a nie sztuczne. Nowy spektakl w Anderseniu trafia w samo sedno
STRONA 6

Punkty za szczepienie

ZDROWIE Zamość jako pierwszy w regionie będzie przy rekrutacji do przedszkoli premiował zaszczepione dzieci
STRONA 2

Holendrzy nie kochają już Puław

JAK NAS WIDZĄ Ponad 80 miast w Polsce publicznie ogłosiło, że są strefami wolnymi od LGBT. Puławy też – alarmują dziennikarze z holenderskiego Nieuwegein i wieszczą koniec partnerskiej przyjaźni obu miast

Radosław Szczęch

Przez ponad 21 lat Puławy i Nieuwegein były miastami partnerskimi. Współpraca obu gmin formalnie ustała w 2015 roku, ale obydwie samorządy nadal łączą przyjacielskie relacje. Ta przyjaźń przechodzi jednak trudny okres. Jak donosi lokalny, holenderski portal, znalazła się ona „pod presją”, a to wszystko z dwóch powodów.

Pierwszym z nich jest stanowisko puławskiej rady miasta przyjęte pod koniec 2019 roku, a drugim – przypominający o tym fakcie happening lubelskiego aktywisty, Bartosza Staszewskiego, który przed tygodniem umieścił w internecie kontrowersyjne fotografie przedstawiające m.in. Puławy jako „strefę wolną od LGBT”.

Stanowiska, które przyjęły samorządy w Puławach i w wielu innych gminach, szybko zyskały miano

„uchwał anty-LGBT”. A to dlatego, że w mocno konserwatywny sposób odnosiły się m.in. do mniejszości seksualnych i wychowania seksualnego. Wszystko zbieгло się z akcją jednej z prawicowych gazet, która do nakładu dołączyła naklejki „strefa wolna od LGBT”, co tylko podkreśliło nastroje.

W ubiegłym tygodniu lubelski aktywista LGBT Bartosz Staszewski umieścił przy znakach z nazwami miejscowości, w których samorządowcy przyjęli kontrowersyjne stanowiska, tablice „strefa wolna od LGBT”. Fotografie szybko zyskały ogromną popularność w internecie, a wielu mieszkańców i polityków, w tym zagranicznych, uznało je za autentyczne. To z kolei wywołało kolejną falę krytyki samorządowców z Lubelszczyzny.

Przykładem jest reakcja Holendrów z Nieuwegein. Ich lokalny portal mówi wprost

o świadomej, zinstytucjonalizowanej dyskryminacji, jaka ma mieć miejsce w naszym kraju.

„Ponad 80 miast w Polsce niedawno publicznie ogłosiło, że ich miasto jest strefą wolną od LGBT. Puławy też!” – alarmują holenderscy dziennikarze, cytując m.in. Staszewskiego oraz anonimowego mieszkańca Puław, który miał zostać zwyzywany na ulicy (w domyśle ze względu na swoją homoseksualną orientację).

Akcja lubelskiego działacza na rzecz mniejszości trafiła na podatny grunt. Samorząd holenderskiego, 60-tysięcznego miasta, należy do zaangażowanych na rzecz praw osób LGBT, wydaje tęczęwe kalendarze itp.

Dziennikarze z Nieuwegein zadają pytanie, czy ich miasto „musi utrzymywać

przyjaźń z inną gminą, która otwarcie dyskryminuje określoną grupę”.

Mało tego, według portalu, ich gmina ma zamiar ocenić „obecne wydarzenia w Polsce” oraz ich wpływ na tę międzynarodową, choć od kilku lat już nieformalną przyjaźń.

– Jeżeli jakieś miasto chce ograniczać z kimś przyjaźń, jest to jego decyzja. My jesteśmy suwerennym miastem i państwem, a radni zostali wybrani przez mieszkańców i to ich reprezentują. Dlatego mają swobodę w kształtowaniu uchwał czy stanowisk, także na tematy światopoglądowe – komentuje Paweł Maj, prezydent Puław.

W jego opinii problem polega na tym, że większość osób dyskutujących na temat stanowisk polskich samorządów nie zapoznała się z ich treścią.

SPORTOWIEC ROKU

XV PLEBISCYT SPORTOWIEC ROKU WOJEWÓDZTWA LUBELSKIEGO 2019



Jeszcze możesz oddać głos

PLEBISCYT To już naprawdę ostatnie godziny naszego plebiscytu na najpopularniejszego sportowca 2019 roku. Masz czas do południa na wskazanie swojego faworyta. Wyniki naszego plebiscytu na najpopularniejszych zawodników, a także tych najlepszych ogłosimy już w najbliższy piątek podczas uroczystej gali. **• WIĘCEJ NA STR. 14**

K O N K U R S

Wirus z Wuhan coraz bliżej Polski?

ZAGROŻENIE W woj. kujawsko-pomorskim na obserwację trafił pacjent z objawami, które mogą świadczyć o zarażeniu nowym śmiertelnym koronawirusem. W Lubelskiem pod nadzorem służb sanitarnych są cztery osoby, które w samolocie miały kontakt z pasażerami z Chin

Do jednego ze szpitali na terenie województwa kujawsko-pomorskiego zgłosił się w poniedziałek mężczyzna, który wrócił z Australii. Podróżował z międzylądowaniem w Chinach. Zaniepokoiły go objawy, które mogą świadczyć o zarażeniu nowym śmiertelnym koronawirusem.

– Mężczyzna sam zgłosił się do szpitala z gorączką i objawami grypopodobnymi. Jest na obserwacji – informuje Olga Radkiewicz, rzecznik Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Bydgoszczy. – Mężczyzna nie przebywał w miejscowości Wuhan, ani prowincji Hubei. W związku z tym nie spełnia kryterium epidemiologicznego – dodaje rzeczniczka.

Z kolei na Lubelszczyźnie przyjechały cztery osoby, które lotem przesiadkowym podróżowały z pasażerami, którzy wracali z Chin.

– Te osoby są objęte naszym nadzorem, ich stan jest cały czas monitorowany i tak będzie przez 14 dni. Jak dotąd nie stwierdzono u nich żadnych niepokojących objawów – podkreśla Irmina Nikiel, dyrektor Wojewódzkiej Stacji Sanitarnej-Epidemiologicznej w Lublinie.

Groźny wirus z Chin zabił już 80 osób. – Wyjazd do Azji w tym momencie wiąże się z ryzykiem – zaznacza Beata Nadolska, kierownik Oddziału Epidemiologii WSSE w Lublinie. – Oprócz Wuhan zakażenia stwierdzono w innych chińskich

miastach – Pekinie czy Szanghaju, a także w innych krajach: Tajlandii, Japonii, Korei Południowej, Tajwanie, USA i Australii.

Jak dodaje Nadolska, jeśli ktoś zdecyduje się na wyjazd, powinien nosić maseczkę ochronną, a także unikać rynków czy targów (nowy wirus wykryto w grudniu właśnie na targu rybnym w Wuhan). – Należy także unikać osób z objawami chorób górnych dróg oddechowych. Obowiązkowa jest higiena rąk. Okres inkubacji wirusa trwa kilka dni, więc można zarażać nie mając jeszcze objawów – tłumaczy Nadolska.

KATARZYNA PRUS

• WIĘCEJ ZACHOROWAŃ NA GRYPĘ, MNIEJ ODWIEDZIN W SZPITALACH – STR. 3

„Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”

KONKURS

odpowiedz na pytania i wygraj laptopa oraz unikatowe wydawnictwa

Szczegóły na stronach 6-7

NBP

Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej



Lekarze podkreślają, że zaszczepione przedszkolaki nie stwarzają ryzyka zachorowania dla innych dzieci FOT. ARCHIWUM DW

Punkty za szczepienie

ZDROWIE Zamość jako pierwszy w regionie będzie przy rekrutacji do przedszkoli premiował zaszczepione dzieci. Radni z różnych opcji politycznych uznali, że to ważne. Lekarze bardzo ich chwalą

Agnieszka Dybek

Na ostatniej sesji zamojscy radni określali punktację oraz wykaz dokumentów potrzebnych przy rekrutacji do miejskich przedszkoli. W projekcie przygotowanym przez zamojskich urzędników była m.in. mowa o punktach za: miejsce zamieszkania przyszłego przedszkolaka; obecność rodzeństwa w danej placówce; zapisanie do danej placówki dwojga lub więcej dzieci itd.

Radny Janusz Kupczyk (Zamojska Koalicja Obywatelska) dołożył do nich kolejne – kandydaci powinni mieć aktualne szczepienia.

– Ponieważ mamy niezrozumiałą dla mnie falę mody na niezszczenie dzieci, a w pobliżu naszej granicy pojawiają się choroby, które miały zostać dawno wyeliminowane, składam wniosek o dopisanie tego kryterium – argumentował radny.

Jego wniosek przeszedł głosami radnych różnych

opcji politycznych. – To jest tak ważne, że preferencje polityczne nie mają znaczenia. Jeśli inicjatywa jest słuszna, to ją popieram – mówi radna Jolanta Fugiel (PiS), która uważa, że dodatkowe punkty dla dzieci zaszczepionych nikogo nie dyskryminują. – Szczepienia są potrzebne, tym bardziej, że chodzi o tak duże skupiska, jak przedszkola i szkoły – dodaje.

– Jako lekarze jesteśmy zwolennikami szczepień. Znacznie lepszą i bardziej efektywną metodą niż zmuszanie rodziców do wykonania szczepień jest nagradzanie za to. Dlatego dodatkowe punkty przyznawane zaszczepionym dzieciom przy przyjmowaniu do przedszkola to świetny pomysł – komentuje Tomasz Zieliński, prezes Lubelskiego Związku Lekarzy Rodzinnych-Pracodawców.

– Zaszczepione dzieci nie stwarzają ryzyka zachorowania dla

innych dzieci w przedszkolu. Pamiętajmy też, że zaszczepieni chronią osoby, które z różnych względów zdrowotnych nie mogą być zaszczepione albo ich organizm nie reaguje na szczepienia.

– Ufam rodzicom naszych dzieci, liczę, że je szczepią – mówi Renata Adamska, dyrektor Przedszkola Miejskiego nr 14 w Zamościu, która uważa, że szczepienia są bardzo ważne, ale to rodzice decydują, czy szczepią dzieci. – I nie informują placówki czy to robią. A przedszkola praktycznie nie mają narzędzi, by to sprawdzić – dodaje.

Przedszkole przy ul. Olchowej jest jedną z większych miejskich placówek, chodzi tu 175 dzieci. I cieszy się sporym powodzeniem. Zwykle jest więcej chętnych niż miejsc zwolnionych

przez 6-latkę. Bo o ile w Zamościu wszystkie chętne dzieci znajdują miejsce w miejskich placówkach, to nie wszystkie trafiają do tych pierwszego wyboru.

Zamość dołączył do wąskiego grona miast, gdzie szczepienia premiują kandydatów na przedszkolaka. Jest tak w Warszawie, Gdańsku, Częstochowie. W Katowicach to wręcz najważniejsze kryterium. Sosnowiec stosuje takie rozwiązanie w przedszkolach, a także w żłobkach. (KP)

ANTYSZCZEPIONKOWCY

- W 2018 roku było w Polsce o 30 proc. więcej uchyleń się od szczepień niż w 2017 roku. W 2019 było ich jeszcze więcej.
- W ciągu ostatnich 10 lat liczba osób w wieku od 0 do 19 roku życia, których rodzice nie podporządkowali się obowiązkowi szczepień, wzrosła trzynastokrotnie.

(za Narodowym Instytutem Zdrowia Publicznego)

Show na parkurze dla najlepszej widowni

170 zawodników i ponad 300 koni zaprezentuje się podczas rozpoczynającej się w czwartek w Targach Lublin Cavaliadzie. Organizatorzy obiecują rywalizację sportową na najwyższym poziomie oraz widowiskowe show dla wszystkich miłośników koni i jeździectwa.

W Lublinie będzie można oglądać rywalizację w czterech jeździeckich konkurencjach: skokach przez przeszkody, ujeżdżaniu, powożeniu czterokonnymi zaprzęgami oraz Wszechstronny Konkurs Konia Wierzchowego.

– Lubelska publiczność od lat słynie z tego, że jest niesamowicie zaangażowana, oddana i tworzy wyjątkowy klimat. Zawodnicy w kularach wspominają, że nigdzie nie ma takiego dopingu i atmosfery jak w Lublinie. Oni naprawdę lubią tutaj bardzo przyjeżdżać – mówi Radosław Kulupa, dyrektor Cavaliada Tour, cyklu międzynarodowych zawodów organizowanych w czterech miastach Polski.

Sama Cavaliada Lublin rośnie w siłę. Na parkurze w jednej z hal Targów Lublin zaprezentuje się rekordowa liczba zawodników i koni. Do przyjazdu do Lublina zachęca także wysoka pula nagród – aż 330 tysięcy złotych. Pieniądze organizator ma od sponsorów, ale także od

województwa lubelskiego, które za wsparcie finansowe promuje się przy okazji wydarzenia.

– Potrzebujemy takich imprez na Lubelszczyźnie – mówi Sebastian Trojak, członek zarządu województwa.

Oprócz konkurencji sportowych na odwiedzających Targi Lublin czekają także widowiskowe pokazy. – Będzie to m.in. grupa kaskaderska, która w pełnym galopie będzie pokazywać swoje możliwości na parkurze – zachwala Radosław Kulupa. – Nie zabraknie też woltyżerki, czyli gimnastyki artystycznej wykonywanej w pełnym galopie – dodaje.

Do grupy pokazów widowiskowych z pewnością można też zaliczyć konkurs Speed & Music w sobotę wieczorem, który łączy szybkość pokonywanych przeszkód z głośną muzyką.

Lubelskiej Cavaliadzie towarzyszą również Targi Sprzętu i Akcesoriów Jeździeckich.

PAWEŁ BUCZKOWSKI

BILETY

Wypredano już wszystkie bilety na sobotę wieczór oraz całą sobotę. Ale bilety na pozostałe dni (czwartek, piątek, sobota rano i czterniedniowe karnety) wciąż można kupić. Kosztują od 29 zł przez internet, 39 zł w kasach na czwartek, do 79 i 89 zł w niedzielę. Karnet na wszystkie dni kosztuje 259 zł. Dzieci do lat 3 wchodzi za darmo.



Jedna z atrakcji Cavaliady – powożenie czterokonnymi zaprzęgami FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Licealiści z Terespoła będą uczyć się chińskiego

Uczniowie Akademickiego Liceum Ogólnokształcącego w Terespolu (pow. bialski) od września będą uczyć się języka chińskiego. – Jest to związane z rozwojem suchego portu w Małaszewiczach – tłumaczy dyrektor szkoły.

Liceum w Terespolu uruchomiła w 2017 roku Państwowa Szkoła Wyższa z Białej Podlaskiej. Obecnie uczy się tu 110 młodych

ludzi. Kształcą się m.in. w klasach o profilu mundurowym, matematyczno-przyrodniczym czy humanistyczno-lingwistycznym. A od września dodatkowo będą poznawać tajniki języka chińskiego.

– Zamierzamy utworzyć nową klasę o profilu logistyki i spedycji we współpracy z PKP Cargo – mówi Bogusław Korzeniowski, dyrektor LO. – Ze strony kierownictwa spółki padła sugestia,

żeby absolwenci tego kierunku poznali podstawy chińskiego – dodaje dyrektor.

To innowacyjny pomysł w regionie. – Wszystko jest związane z Nowym Jedwabnym Szlakiem i rozbudową suchego portu w Małaszewiczach, a co za tym idzie – zapotrzebowaniem na pracowników – tłumaczy Korzeniowski.

Szkoła już podpisała w tej sprawie list intencji z PKP

Cargo. – Spółka zobowiązała się do fundowania stypendiów dla najlepszych uczniów – podkreśla dyrektor. W Małaszewiczach znajduje się największy suchy port w tej części Europy. Spółka Cargotor z grupy PKP Cargo zamierza pobić kolejny rekord i stworzyć tu największy park logistyczny w Europie – o powierzchni 30 km kwadratowych z najnowocześniejszym układem torowym.

Wszystko za – bagatela – ponad 3 mld złotych.

W ten sposób przepustowość Małaszewicz ma się zwiększyć aż czterokrotnie. Będzie potrzeba nawet 300 nowych pracowników. – Nasi absolwenci będą mogli kontynuować studia na PSW w Białej Podlaskiej na podobnym kierunku. Nauka chińskiego ma im dać lepsze możliwości zatrudnienia – przekonuje Korzeniowski. Jego

zdaniem w ciągu czterech lat, uczniowie opanują przynajmniej podstawy tego języka. – Już jestem po wstępnych uzgodnieniach z nauczycielem z Białej Podlaskiej, który skończył sinologię i będzie mógł uczyć w naszej szkole – zaznacza dyrektor. W jego ocenie, szkoła w ten sposób może także zainteresować osoby, które chciałyby w przyszłości studiować sinologię. (EB)

dziennik Wschodni

WYDAWCA:

Corner Media Sp. z o.o.
Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

Siedziba redakcji: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro) 20-002 Lublin.

Adres: www.dziennikwschodni.pl
Sekretariat: tel. 81 46 26 800, fax 81 46 26 801,
e-mail: redakcja@dziennikwschodni.pl
Redaktor naczelny: Krzysztof Wiejak,
tel. 81 46 26 802,
e-mail: wiejak@dziennikwschodni.pl
Wydawcy: Agnieszka Mazuś, tel. 81 46 26 824,
e-mail: mazus@dziennikwschodni.pl,
Jerzy Szubiela, tel. 81 46 26 806, e-mail:
szubiela@dziennikwschodni.pl

Dział miejski: Kierownik Agnieszka Dybek,
tel. 81 46 26 864, e-mail:
dybek@dziennikwschodni.pl
Dział on-line: Kierownik Paweł Buczkowski,
tel. 81 46 26 810,
e-mail: buczkowski@dziennikwschodni.pl
Dział sportowy: Kierownik Jarosław Klukowski,
tel. 81 46 26 825,
e-mail: klukowski@dziennikwschodni.pl
Biała Podlaska: Ewelina Burda, tel. 697 770 372,
e-mail: burda@dziennikwschodni.pl

Chełm: Jacek Barczyński, tel. 697 770 407,
e-mail: barczynski@dziennikwschodni.pl
Biuro Reklamy: Anna Sztal, tel. 81 46 26 970,
e-mail: anna.sztal@dziennikwschodni.pl
Ogłoszenia: 81 46 26 820, 81 46 26 966, fax
81 46 26 988, 81 46 26 801,
e-mail: reklama@dziennikwschodni.pl, oferta@
dziennikwschodni.pl
Adres: Krakowskie Przedmieście 54 (II piętro),
20-002 Lublin

Terenowe oddziały:

Biała Podlaska 691 770 019,
Chełm 697 770 393,
Puławy 697 770 404,
Zamość 697 770 355, fax 81 46 26 988.

Druk: AGORA S.A.

NAKŁAD KONTROLOWANY
ZWIĄZEK KONTROLI DYSTRYBUCJI PRASY

Więcej zachorowań, mniej odwiedzin

Kolejne szpitale wprowadzają zakaz lub ograniczenia w odwiedzinach pacjentów w związku z zachorowaniami na grype lub infekcje grypopodobne. SPSK4 w Lublinie wprowadził zakaz odwiedzin w oddziałach położnictwa i perinatologii, w oddziałach ginekologii oraz w oddziale reumatologii i chorób układu dokrewnego tkanki łącznej.

Z kolei Szpital Neuro-psychiatryczny w Lublinie wprowadził ograniczenia w odwiedzinach pacjentów na wszystkich oddziałach. Jednego pacjenta może odwiedzać jedna osoba, która nie ma objawów infekcji.

Wprowadzony w połowie stycznia zakaz odwiedzin w szpitalu „papieroskim” w Zamościu nadal obowiązuje.

Jak informował wówczas zastępca dyrektora Ryszard Pankiewicz, zakaz będzie obowiązywał do odwołania.

W SPSK1 w Lublinie ograniczenia dotyczyły dotychczas tylko kliniki hematologii i transplantacji szpiku, gdzie w związku z podwyższonym ryzykiem zachorowania ze względu na obniżoną odporność pacjentów, zgodę na odwiedzinę musi wydać lekarz dyżurny. Teraz takie ograniczenie zostało wprowadzone także w klinice położnictwa i patologii ciąży.

Od września na grype i inne podobne infekcje zachorowało już blisko 60 tys. mieszkańców województwa lubelskiego. Od 16 do 22 stycznia sanepid odnotował 3,6 tys. kolejnych przypadków. 37 osób trafiło do szpitala. (KP)

„Masa” przed sądem

Jest akt oskarżenia przeciwko Jarosławowi Ł. ps. „Masa”. Najślynniejszy polski świadek koronny miał m.in. wyłudzać kredyty i korumpować naczelnika wydziału kryminalnego w jednej z komend wojewódzkich. Były policjant również stanie przed sądem.

O finale śledztwa poinformowała właśnie Prokuratura Krajowa. Postępowanie dotyczące „Masy” prowadzili śledczy z Lublina.

– Dotyczyło oszustw kredytowych, polegających na doprowadzeniu do niekorzystnego rozporządzenia mieniem szeregu banków, powoływania się na wpływy w instytucjach państwowych oraz udzielania korzyści majątkowych i wyłudzenia usług budowlanych – wyjaśnia prokurator Maciej Florczyk, szef lubelskiego oddziału Prokuratury Krajowej.

Śledztwo dotyczyło również wielokrotnego wręczania łapówek Zbigniewowi G. – byłemu naczelnikowi wydziału wywiadu kryminalnego jednej z komend wojewódzkich policji. Kolej-

ne zarzuty dotyczyły m.in. wyłudzenia odszkodowań komunikacyjnych, ujawniania informacji niejawnych, udzielania narkotyków i składania fałszywych zeznań.

– Ponadto postępowanie obejmowało przywłaszczenie pieniędzy, nabywanie artykułów higienicznych oraz produktów spożywczych uzyskanych w wyniku czynu zabronionego oraz przyjmowania korzyści majątkowych przez policjanta oraz wielu innych – dodaje prokurator Florczyk.

Śledczy oskarżyli Jarosława Ł. ps. „Masa” o popełnienie siedemnastu przestępstw. Chodzi przede wszystkim o oszustwa, korumpowanie policjanta, składanie fałszywych zeznań, pasterstwo i udaremnianie zaspokajania wierzycieli. Grozi za to do 10 lat więzienia.

Na ławie oskarżonych zasiądzie również Zbigniew G. – były policjant, który w zamian za łapówki miał przekazywać „Masie” poufne informacje. On również musi się liczyć z karą do 10 lat więzienia. (JSZ)

Sąd rozstrzygnie o winie podejrzanego o zabójstwo macochy

Dziś Prokuratura Rejonowa w Chełmie przekaze do Sądu Rodzinnego i Nieletnich akta Łukasza W., który przed tygodniem miał zabić nożem 38-letnią macochę.

– Zgromadziliśmy cały dostępny materiał, który teraz oceni sąd – mówi Lech Wierczyński, szef chełmskiej prokuratury. – Na tym etapie zostały wykonane wszystkie niezbędne czynności z uwagi na wiek sprawcy i charakter czynu.

Do sądu trafią więc zeznania świadków, czyli ojca i przyrodniego rodzeństwa Łukasza W., policyjne protokoły oględzin, zabezpieczone i opisane dowody.

Wcześniej prokuratura zleciła sekcję zwłok Eweliny W., macochy chłopaka, którą

w minioną sobotę 14-latek zaatakował nożem i młotkiem. To właśnie ciosy w klatkę piersiową pozbawiły życia 38-letnią kobietę.

Przed dwoma dniami Sąd Rodzinny i Nieletnich po wysłuchaniu 14-latka, który przebywał w lubelskiej klinice z uwagi na liczne rany na rękach i nogach, zdecydował o osadzeniu go w schronisku dla nieletnich.

W szpitalu pozostaje jeszcze 18-latek, syn Eweliny W. z poprzedniego związku, który również został ranny podczas sobotniego ataku 14-latka. Młody mężczyzna, któremu cios młotkiem strząsnął pokrywę czaszki, przeszedł operację. Jego stan lekarze określają jako stabilny. (WZ)



Unikatowe laboratoria mają powstać w gmachu Centrum Innowacji i Zaawansowanych Technologii, zwanym „rdzewiakiem”

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Superlaboratoria w „rdzewiaku”

NAUKA Unikatowe laboratoria za 42 mln zł planuje stworzyć Politechnika Lubelska. Zdobycie funduszy na ten cel ma ułatwić wpisanie uczelni na Polską Mapę Infrastruktury Badawczej

Tomasz Maciuszczak

Uczelnia techniczna trafiła na listę jako jedyna szkoła wyższa z naszego regionu. Umieszczono na niej 70 jednostek z różnych dziedzin nauki, które znacząco wpływają na wzrost doskonałości badań naukowych. Projekt powstał z inicjatywy Ministerstwa Nauki i Szkolnictwa Wyższego.

– Umieszczenie nas na Polskiej Mapie Infrastruktury Badawczej jest wyrazem uznania dla naszego potencjału badawczego. Oznacza również większe szanse w staraniach o środki przeznaczone na inwestycje związane z działalnością naukową – podkreśla prof. Piotr Kacejko, rektor Politechniki Lubelskiej.

Chodzi o Centrum badawcze prośrodowiskowych i energooszczędnych

materiałów oraz technologii (CeBMaT), które miałyby powstać w wybudowanym kilka lat temu uczelnianym Centrum Innowacji i Zaawansowanych Technologii, ze względu na charakterystyczną elewację nazywaną „rdzewiakiem”. Naukowcy mają tu pracować nad otrzymywaniem materiałów o ściśle zdefiniowanych parametrach struktury i właściwościach, takich jak np. implanty, kompozyty, laminaty. Będą się zajmować także zjawiskami związanymi m.in. z pozyskiwaniem energii, recyklingiem odpadów oraz analizą ich przebiegu za pomocą zaawansowanych systemów komputerowych.

– Będziemy jedyną jednostką naukową w regionie, która swoim zakresem badawczym obejmie energetykę, inżynierię środowiska,

inżynierię materiałową oraz inżynierię systemów optycznych i mechatronicznych niezbędnych do sterowania procesami technologicznymi – mówi prof. Wojciech Franus, prodziekan ds. ogólnych i nauki Wydziału Budownictwa i Architektury.

Laboratoria mają zostać wyposażone w unikatowe w skali kraju urządzenia, jak uniwersalny symulator termomechaniczny oraz wysoko rozdzielczy nanotomograf rentgenowski.

Na liście zakupów są też m.in.: system pomiarowy składu gazów w komorze

spalania oraz spalin, zestaw do badania wytworzonych inteligentnych czujników i algorytmów z wysokowydajnym systemem do obliczeń równoległych, stanowisko do badań intensyfikacji produkcji biogazu z wykorzystaniem zaawansowanych metod obróbki wstępnej i analizy biomasy, czy spektrometr do badań próbek stałych i ciekłych. Sprzęt miałby być wykorzystywany nie tylko przez pracowników uczelni, ale też m.in. przez firmy zainteresowane wykonywaniem specjalistycznych badań.

Centrum ma powstać do końca 2022 roku kosztem 42 mln zł. Politechnika Lubelska inwestycję chce sfinansować z własnych środków i funduszy pozyskanych m.in. z Programu Operacyjnego Inteligentny Rozwój.

Książka o „biciu dzieci na zimno” znika z rynku?

Uczy przebaczenia i prawdomówności – tak o książce „Pasterz dziecięcego serca” myślą jej polscy wydawcy. Po tym, jak m.in. lubelscy pedagodzy okrzyknęli pozycję instruktażem bicia niemowlaków, zdecydowali oni jednak o jej wycofaniu z otwartego rynku.

Jak pisaliśmy 23 stycznia w artykule „Pasterz uczy jak bić dzieci”, autorem książki jest Tedd Tripp, pastor z Ohio, mówca konferencyjny, ojciec trójki dzieci i dziadek siedmiorga wnucząt. Podręcznik napisał kilka lat temu. Książka miała już polskie wydanie, ale nikt nie zwrócił wcześniej na nią uwagi. Zrobiło się o niej głośno dopiero teraz, gdy w internecie opublikowano kilka cytatów z „Pasterza...”.

„Powiedz dziecku, ile klapsów otrzyma. (...) Usuń rzeczy, które mogą zneutra-

lizować karę (pielucha, kalesony itp.) – czytamy.

Według autora karać należy nawet 8-miesięczne dzieci. – Buntem mogą być protesty niemowlaka przed zmianą pieluchy, albo uszytywanie się, gdy chcesz posadzić je na kolanach. Procedura karania jest zawsze taka sama – tłumaczy pastor.

Z lektury rodzic dowiaduje się też, że „dawanie klapsa” nie jest wyładowaniem swojej złości, lecz „próbą przywrócenia go do stanu, w którym Bóg obiecuje swoje błogosławieństwo”. Musi też uważać, bo „niektórzy są nawet gotowi donieść policji, że sprawiasz swoim dzieciom lanie”.

– To jest wstrętne – stwierdza Karolina Rutkowska, założycielka Żłobka Wolne Dzieci w Lublinie. – Ta książka namawia do „bicia ich na zimno”, z rozmysłem. Thu-

maczy, że jest to działanie z boskiego przyzwolenia.

Wydawnictwo Słowo Prawdy opublikowało komentarz, w którym podkreśla, że fragmenty książki budzą lęk „szczególnie wśród osób nie zadających sobie pytań o wychowanie w świetle Pisma Świętego”, ale książka przeczytana w całości „uczy przede wszystkim przebaczenia i prawdomówności”.

– Jednak ze względu na ogromne emocje, które pojawiły się wokół książki pastora Trippa, podjęliśmy decyzję o wycofaniu jej z dystrybucji w domenie publicznej – piszą pracownicy wydawnictwa.

Czy to oznacza, że książkę wciąż będzie można kupić, ale dostęp do niej będą miały tylko wybrane osoby? Na to pytanie odpowiedzi już nie ma. Telefon wydawnictwa milczy. (ASK)



PRZEMOC

Interpelację poselską w sprawie zapobiegania stosowaniu kar cielesnych wobec dzieci złożył lubelski poseł PO Michał Krawczyk. Pyta w niej, czy Ministerstwo Rodziny, Pracy i Polityki Społecznej robiło w ostatnich latach badania dotyczące stosowania przemocy wobec dzieci oraz jakie akcje mające na celu zapobieganie aktom przemocy wobec dzieci planuje w tym roku.

Osiedle się zagęszcza, mieszkańcom żal zieleni

ZMIANA Pomiędzy dwoma blokami na osiedlu Botanik ma wyrosnąć trzeci. Formalnie wszystko się zgadza: inwestor ma zgodę na postawienie bloku, a budowa jest zgodna z planem zagospodarowania. Ale dotychczasowi mieszkańcy Botanika mają żal, że przez budowę tracą zielony skwerek. Drzewa zostały już powycinane

Dominik Smağa
Agnieszka Kasperska

Kiedyś wychodziliśmy na plac zabaw i ławki naprzeciw domu. Potem powstało targowisko, na którym nigdy nie było handlu – wspomina mieszkanka bloku przy Tarasowej 5. – Zaczęły się spacerować na łąki, ale się skończyły, bo osiedle się rozbudowuje i powstają nowe bloki. Teraz zniknie nam ten zielony fragment.

Skwerek między blokami przy Tarasowej 5 i Altanowej 6 został placem budowy. Stanie tu blok Lubelskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego. Zezwolił na to w czerwcu 2018 r. lubelski Urząd Miasta. – Zostało udzielone pozwolenie na budowę budynku mieszkalnego wielorodzinnego – potwierdza Monika Głazik z biura prasowego Ratusza.

– To skandal. Wstawiają blok w ostatnie wolne miejsce. Nikogo nie obchodzi, że mieliśmy tu jedyny zielony plac do odpoczynku i zabawy. Ani to, że ludzie sobie będą zaglądać w okna – oburza się kolejna z mieszanek. – Nikogo nie obchodzi, że musimy jechać do Ogrodu Saskiego, żeby odpocząć, bo wokół domu będziemy mieli tylko ścieżki z kostki.

Urząd Miasta tłumaczy, że działka między blokami od



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

lat jest przewidziana pod zagęszczenie osiedla.

– W planie zagospodarowania przestrzennego, przyjętym uchwałą Rady Miasta w 2012 r., teren jest przeznaczony pod zabudowę wielorodzinną – informuje Głazik. – Jedynie tymczasowo został zagospodarowany jako teren zielony – podkreśla adwokat Beata Chadaj, pełnomocnik Lubelskiego Towarzystwa Budownictwa Społecznego.

Zanim radni zatwierdzili taki plan zagospodarowania, jego projekt był trzykrotnie wykładany do publicznego wglądu, a każdy zainteresowany mógł zgłosić do projektu swoje uwagi i zastrzeżenia.

– Lubelskie Towarzystwo Budownictwa Społecznego złożyło uwagę o zmianę pozwalającą na realizację budynku wielorodzinnego. Uwaga została uwzględnio-

na, a projekt po tej zmianie został ponownie wyłożony publicznie – informuje Głazik. Zapewnia, że mieszkańcy osiedla mieli dość czasu na zgłoszenie zastrzeżeń.

– Projekt był trzykrotnie wykładany do wglądu – podkreśla biuro prasowe. – Nie wpłynęły żadne uwagi od mieszkańców.

Teren przyszłej budowy został już ogrodzony metalowym parkanem (na zdję-

ciu). Ktoś poskarżył się, że płot może utrudniać służbom ratowniczym dojazd do bloków. – Nie stwierdziliśmy takiej sytuacji, dojazd jest zapewniony – stwierdza Robert Gogola, rzecznik Straży Miejskiej, której funkcjonariusze sprawdzili ten sygnał.

Za parkanem widać jeszcze pozostałości po 21 wyciętych drzewach. – Były zdrowe i dorodne – mówi kobieta spacerująca z wnuc-

ką. – Pamiętam jak wprowadzaliśmy się jakieś 20 lat temu i wtedy były sadzone. Rosły razem z moimi dziećmi, a teraz ich nie ma.

Inwestor twierdzi, że drzewa trzeba było wyciąć. – Z uwagi na stan i wiek nie nadają się do przesadzenia – przekonuje Chadaj. – Decyzja zezwalająca na wycinkę 21 drzew nakłada na LTBS obowiązek posadzenia takiej samej ilości drzew wokół nowo wybudowanego budynku i na terenie osiedla. Likwidacja tymczasowo urządzonego terenu zielonego nie wpływa w żaden sposób na pogorszenie warunków życia mieszkańców osiedla.

– Z każdym miesiącem coraz bardziej żałuję decyzji o zamieszkaniu tutaj – mówi jedna z kobiet, którą spotkaliśmy na osiedlu. – Najpierw zabrali nam parking, jakoś to przelknęłam. Teraz mam dość, bo zabrali ostatnie zielone miejsce.

– Tu była ławeczka, na której siadałam – mówi mieszkanka z Altanowej. – Były zadbane trawniki, na których bawiły się dzieci z okolicy. One na tym betonie nie mają co robić. Starsze jeżdżą na rowerach, dla młodszych było tylko to miejsce. Całe lato przychodziły tu z kocykami i robiły pikniki. Obserwowałam je z okien. Fajną miały zabawę.



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820
tel. 81 46 26 966
fax. 81 46 26 986
fax. 81 46 26 801

reklama@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 16.00

Kiedy patronka zejdzie z cokołu?

UCZELNIE UMCS znalazł firmę, która wyremontuje pomnik Marii Skłodowskiej-Curie. Podczas prac postać patronki uczelni opuści plac przed rektorem. A jest tu ponad pół wieku

Uniwersytet kompleksowy remont rzeźby po raz pierwszy zlecił w październiku ubiegłego roku. Okazało się jednak, że zainteresowani oczekiwali więcej, niż planowano wydać na to zadanie. Cztery oferty opiewały na kwoty od 627 tys. zł do 1 mln 23 tys. zł, podczas gdy na ten cel zarezerwowano zaledwie 200 tys. zł.

Ogłoszono więc nowy przetarg, a zakres prac został zmieniony i ograniczony głównie do renowacji najważniejszej części pomnika, czyli kamiennego postumentu. Tym razem wartość zamówienia oszacowano na maksymalnie 450 tys. zł. Ponownie zgłosiły się cztery firmy, których oferty zmieściły się w przedstawionym przedziale. Najniższą



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

cenę, 250 tys. zł zaproponowała ADW Konserwacja Zabytków Dawid Woźniak z Przysuchy (jako jedyna nie startowała w pierwszym postępowaniu) i to ona otrzyma zlecenie.

– Liczymy na to, że po zakończeniu kwestii formalnych, czyli po zawarciu umowy, wykonawca przystąpi do robót jak najszybciej. Zamówienie powinien wykonać do 30 czerwca. Realizacja prac obejmuje m.in. demontaż i ponowny montaż pomnika i nawierzchni wokół – informuje Aneta Adamska, rzecznik prasowy UMCS. Termin, w którym rzeźba patronki zniknie sprzed rektoratu, będzie znany po dopełnieniu formalności.

Pomnik Marii Skłodowskiej-Curie na placu jej imienia został odsłonięty 23 paź-

dziernika 1964 roku podczas inauguracji roku akademickiego przypadającej w 20. rocznicę powstania uniwersytetu. Inicjatywa powstania monumentu była związana także z przypadającą wówczas 30. rocznicą śmierci polskiej noblistki. Inicjatorem jego postawienia był ówczesny rektor UMCS, prof. Grzegorz L. Seidler, a jego twórcą Marian Konieczny we współpracy ze Stanisławem Ciechanem. Obiekt zdobią okolicznościowe dedykacje: na cokole od frontu: „Marii Curie-Skłodowskiej uniwersytet jej imienia i społeczeństwo”, a na tylnej ścianie: „W XX rocznicę założenia uniwersytetu 1944-1964”.

Upływ czasu spowodował, że stan pomnika wymagał renowacji, dlatego uczelnia zdecydowała się na zlecenie prac. (TOMA)

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że w dniu 23 stycznia 2020 r. w wieku 93 lat zmarł



**inż. Henryk
PAWŁOWSKI**

wieloletni dyrektor
Fabryki Samochodów Ciężarowych w Lublinie

Msza św. pogrzebowa będzie odprawiona 1 lutego (sobota) o godz. 10:00 w kościele pw. Św. Stanisława Biskupa Męczennika, ul. Zbożowa 75 w Lublinie.
Modlitwa różańcowa - godz. 9:30.
Po Mszy św. Ciało Zmarłego zostanie złożone w grobie rodzinnym na cmentarzu przy ul. Lipowej w Lublinie.
Kondukt wyruszy spod bramy głównej cmentarza o godz. 12:00.

Pograżona w smutku Rodzina

(zapewniony transport z kościoła na cmentarz)

Tędy będziemy chodzić na spacer

POSTĘPY Nad Bystrzycę trafia już pierwsza część kładki dla pieszych i rowerzystów, która połączy odnawiany park Ludowy z bulwarem ciągnącym się na drugim brzegu rzeki. Kładka będzie dwupoziomowa. Dolna część będzie płaska i ma służyć do komunikacji. Górna część, wygięta w łuk będzie czymś w rodzaju tarasu widokowego. Odnowiony park powinien być gotowy we wrześniu. (DRS)



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Wybrali projektantów. Jakie zmiany zaplanują?

LUBLINIANKA Około trzech miesięcy ma potrwać projektowanie budynku klubowego i trybuny dla stadionu przy ul. Leszczyńskiego. W takim tempie ma pracować lubelska pracownia Powersun na zlecenie Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji. Kontrakt będzie opiewać na blisko 271 tys. zł

Dominik Smaga

Nowa trybuna ma pomieścić 2 tys. kibiców, a pod nią przewidziano budynek klubowy z szatniami, toaletami i barem. W budynku ma się też znaleźć miejsce na sklep klubowy i strzelnicę.

Zaprojektowanie tych obiektów zleca Miejski Ośrodek Sportu i Rekreacji. Zapłaci za to pieniędzmi z budżetu obywatelskiego. Fundusze zostały wywalczone przez samych kibiców Lublinianki konsekwentnie dążących do przebudowy stadionu. – Staramy się doprowadzić do tego, żeby stadion miał to, co powinien mieć taki obiekt w centrum miasta – mówi Krzysztof Gil, prezes Lublinianki.

O kontrakt na prace projektowe rywalizowało sześć pracowni, w przetargu wygrała lubelska spółka Powersun. W tym partnerstwie widzimy ogromną szansę dla nas wszystkich – mówi prezydent Lublina, Krzysztof Żuk.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ARCHIWUM

i przenosiny 400-miejscowej trybuny mobilnej.

Jak dużo może to kosztować? – To będzie wiadomo po opracowaniu dokumentacji, której częścią będzie kosztorys – odpowiada Miłosz Bednarczyk, rzecznik Miejskiego

Ośrodka Sportu i Rekreacji, spółki zarządzającej stadionem. Nie należy się jednak spodziewać szybkiego rozpoczęcia budowy. – W tym momencie MOSiR nie ma pieniędzy na realizację tej inwestycji – przyznaje Bednarczyk. – Dla

tego istotna będzie tu rola klubu Lublinianka.

– Zrobię wszystko, żeby zrealizować tę inwestycję. Zdaję sobie, że będzie to trudne, ale nie niemożliwe. Będziemy się zwracać o pieniądze wszędzie, gdzie tylko można – deklaruje prezes Gil.

HOTEL WYPADŁ Z PLANÓW

Dodajmy, że projektantów udało się wybrać dopiero za drugim podejściem. Za pierwszym razem jedyna zainteresowana pracownia zażyczyła sobie ponad 550 tys. zł, podczas gdy MOSiR miał do wydania niecałe 300 tys. Po tej porażce zarządca stadionu postanowił ograniczyć zamówienie i zrezygnował z zamawiania dokumentacji drugiego budynku, bliżej ul. Leszczyńskiego. Miał to być hotel z 22 dwuosobowymi pokojami, przychodnią rehabilitacyjną, restauracją oraz salą konferencyjną. Klub liczył na to, że drugi budynek będzie zarabiał na utrzymanie pierwszego.

– Miasto jasno deklaruje, że w najbliższym czasie trudno będzie wprowadzić stadion do kalendarza inwestycji, bo są pilniejsze potrzeby. Dlatego będziemy prosić o pieniądze zewnętrzne, m.in. z budżetu centralnego i od ministra sportu. Najpierw

musimy mieć dokumentację, pozwolenie na budowę i dokładne kosztorysy inwestorskie. Teraz szacujemy, że koszt trybuny powinien wynieść od 15 do 20 mln zł.

Lublinianka liczy na to, że decydenci spojrzą łaskawym okiem na klub ze względu na przypadającą w przyszłym roku 100. rocznicę jego utworzenia. – Jesteśmy najstarszym klubem sportowym w województwie – podkreśla szef klubu. Ma również nadzieję na to, że miasto wywiąże się z deklaracji złożonej kilka lat temu przez prezydenta.

W sierpniu 2012 Krzysztof Żuk oznajmił, że miasto sprzeda część działki przyległej do stadionu, by zarobić na odnowie obiektu. – Nieruchomość zostałaaby sprzedana, a dochód z transakcji byłby wprowadzony do MOSiR z przeznaczeniem na modernizację stadionu – zapowiadał prezydent Żuk. Wiosną 2014 r. działka znalazła kupca za blisko 6,6 mln zł. – I to by była połowa potrzebnej kwoty – mówi prezes Lublinianki.

Samorządowcy chcą działać razem

SAMORZĄD Władze 26 gmin oraz 5 powiatów podpisały wczoraj list intencyjny o współpracy w ramach Lubelskiego Obszaru Metropolitalnego – W tym partnerstwie widzimy ogromną szansę dla nas wszystkich – mówi prezydent Lublina, Krzysztof Żuk.

Ma to być przygotowanie do wspólnych starań o unijne pieniądze, które będą dostępne dla ośrodków metropolitalnych w latach 2021-27. Projekt zakłada, że dzięki współpracy uda się zdobyć dotacje do rozwoju transportu, opieki nad seniorami, czy też fundusze na przystosowanie do zmian klimatu.

Deklarację podpisało 21 gmin, które już wcześniej nawiązały współpracę w ramach Lubelskiego Obszaru Funkcjonalnego. Oprócz Lublina chodzi o: ● Świdnik, ● miasto Lubartów, ● gminę Lubartów, ● Niemce, ● Spiczyn, ● Wólkę, ● Mełgiew, ● Piaski, ● Jabłonę, ● Głusk, ● Strzyżewice, ● Niedzwicze Duża, ● Konopnicę, ● Nałęczów i ● Jastków. Do współpracy dołączyły też pięć nowych gmin: ● Bełżyce, ● Bychawa, ● Garbów, ● Łęczna i ● Wojciechów oraz powiaty: ● lubelski, ● lubartowski, ● łęczyński, ● puławski i ● świdnicki. (DRS)

Remontowa zmowa przetargowa

NA TROPIE Wysokie kary mogą grozić dwóm firmom, które – jak podejrzewa Urząd Ochrony Konkurencji i Konsumentów – miały działać w znowie, by zarobić więcej na robotach remontowo-budowlanych. Firmsy te miały ustalić wspólnie start w przetargach, także tych organizowanych na terenie Lublina. Postępowanie wszczęte przez UOKiK dotyczy dwóch przedsiębiorstw z woj. mazowieckiego. Jedną z nich to siedleckie PHU Magnum, drugą jest firma Bioforma z leżącej niedaleko Siedlec miejscowości Grabianów. – Podejrzenia urzędu dotyczą

przetargów na usługi remontowo-budowlane w Lublinie i Warszawie – informuje UOKiK. – Przedsiębiorcy mogli stosować tam mechanizm rozstawiania i wycofywania ofert. Jeżeli ich propozycje były najkorzystniejsze, wówczas zwycięzca przetargu rezygnował z podpisania umowy. Taki mechanizm może być wykorzystany przede wszystkim w tych przetargach, w których przy wyborze zwycięskiej oferty liczy się głównie cena. Jeżeli dwie firmy zaczną działać w znowie, mogą wystartować w tym samym przetargu z różnymi cenami. Jeżeli po otwarciu ofert od wszystkich

firm zainteresowanych zleceniem okaże się, że najwyższe ocenione są oferty dwóch uczestników znowy, wtedy tańszy z nich rezygnuje z kontraktu i zlecenie niemal automatycznie trafia do tego droższego. Urząd twierdzi, że tak mogło być w przypadku wspomnianych firm. – Podejrzewamy, że przedsiębiorcy w co najmniej kilku przypadkach wspólnie ustalali swoje działania. To zabronione – informuje media Michał Holeksa, wiceprezes UOKiK. – Jeżeli startują w przetargu jako osobne podmioty, nie mogą się porozumiewać w sprawie ofert. (DRS)

W domach z betonu nie ma miłości

KULTURA Ważne jest to co prawdziwe, a nie sztuczne. Kiedy babcia Dora sprzedaje gospodarke i pójdzie do domu z betonu, zabierze ze sobą gaskę i świnkę. Ale w domach z betonu nie ma miłości. Życie toczy się w internecie, nikt z nikim nie rozmawia, a nawet nie segreguje śmieci. Nowy spektakl w Andersenie trafia w samo sedno. Brawo.

Trzy sezony i dwa-następnie spektakli. To plon tego, co zostawia Lublinowi Krzysztof Rzączyński, scenarzysta, reżyser i dyrektor naczelny teatru. Zostawia, bo będzie konkurs na nowego dyrektora. Na konferencji prasowej powiedział, że w konkursie nie wystartuje. Rzączyński pracuje właśnie nad filmem o ks. Kaczkowskim. Ale widać było, że Lublina mu żal.

Co będzie to będzie, dyrektor z dumą zapowiedział kolejną premierę sztuki, napisanej na jego zamówienie.

- Po raz kolejny zabieramy głos w sprawach ważnych dla ludzi - mówił na wczorajszej konferencji, na której zobaczyliśmy fragmenty spektaklu „Słowik i babka Natura”. Dobrze aktorstwo, filmowe techniki i dwa plany, aktorski i lalkowy. To tak jak dwa światy zderzone w spektaklu.

Jeden świat zespolony jest z naturą, drugi rozgrywa się w domach z betonu. Ponieważ nie ma już trawy, tytułowa bohaterka, babcia Dora po sprzedaży gospodarke (po śmierci dziadka) zabierze ukochaną gaskę i świnkę do syna, do domu z betonu. - Będzie jej bardzo trudno odnaleźć się w betonowym,



zasypanym śmieciami mieście, i to u boku rodziny, której zupełnie nie rozumie. Straci tu też kontakt z Matką Naturą, co jeszcze bardziej spotęguje poczucie wyobcowania - piszą w programie realizatorzy spektaklu.

Wesoło nie jest. Ale dzieci (widzowie) są wrażliwi i widzą co się święci.

W spektaklu babcia idzie do dzieci, wnuczek żyje w internecie, ma gdzieś segregację śmieci. Sztuczny świat jest cyfrowy, mechaniczny i żadne inteligentne domy z betonu nie zastąpią drzewa, stołu i trawy. Bo tak Pan Bóg świat urządził. Który świat wygra, przekonajcie się sami.

Babcię, która nie odpuści gra Ilona Zgiet. Ekologizmu się nie boi, sama mieszka na wsi.

Bajkę według „Słowa” Hansa Christiana Andersena napisali Magda Żarnecka i Przemysław Jaszcak. Jaszcak sztukę wyreżyserował. Za scenografię odpowiada Aleksandra Starzyńska, muzykę napisała Urszula Chrzanowska, za ruch sceniczny odpowiada Michał Ratajski.

WALDEMAR SULISZ

• Pokaz przedpremierowy spektaklu „Słowik i babka Natura” w piątek, 31 stycznia o g. 17.00, bilety po 30 zł / osoby. Premiera 1 lutego o 17. Spektakle od 4 lutego do 13 lutego. Kasa teatru czynna od wtorku do piątku, g. 8.30 – 12.00 oraz na godzinę przed każdym spektaklem. Kasa i teatr są w Centrum Spotkania Kultur (plac Teatralny 1), tel.: +48 882 437 343.

K O N K U R S

Kupon konkursowy nr 3/6

„Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”

odpowiedz na pytania zawarte na sześciu kuponach

wygraj laptopa i unikatowe wydawnictwa

1. Co symbolizują dwie postacie umieszczone na awersie 10 złotych projektu Zdzisława Eichlera?
2. Personifikacje jakich dziedzin gospodarki znajdują się na rewersie 10 złotych projektu Zdzisława Eichlera?
3. Na jakim nominale znajdziemy tzw. „Piękną Kasztelanę”?

- kupony dostępne w Dzienniku Wschodnim oraz na portalu dziennikwschodni.pl

- skany/zdjęcia zebranych kuponów prześlij na adres e-mail dw.projekty@gmail.com lub dostarcz osobiście/wyslij pocztą na adres Fundacji „Dajemy Wam Słowo” mieszczącej się przy ul. Krakowskie Przedmieście 54, 20-002 Lublin

- regulamin konkursu na portalu dziennikwschodni.pl pod hasłem „Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”

* Oświadczam, że zapoznałem/am się z treścią regulaminu Konkursu „Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”, dostępnym na portalu dziennikwschodni.pl pod hasłem „Artyści Pieniądza na 100-lecie Złotego”.

* Oświadczam, że wyrażam zgodę na przetwarzanie moich danych osobowych przez administratora - Fundacja „Dajemy Wam Słowo” z siedzibą w Lublinie, ul. Krakowskie Przedmieście 54 w zakresie: imienia i nazwiska, numeru telefonu, oraz adresu email, a także publikacji mojego zdjęcia wraz z opisem w celach związanych z konkursem na zasadach określonych szczegółowo w regulaminie.

NBP

Narodowy Bank Polski

Projekt realizowany z Narodowym Bankiem Polskim w ramach programu edukacji ekonomicznej

in22067

Rozkopują Turystyczną

UTRUDNIENIA Problemów z przejazdem muszą się spodziewać kierowcy na ul. Turystycznej, gdzie zaczęła się przebudowa drogi związana z wyznaczeniem przystanków komunikacji miejskiej blisko przejazdu kolejowego



W pierwszej kolejności przebudowywany ma być chodnik oraz podziemne instalacje: wodociągowa, sanitarna i elektryczna.

Większe kłopoty zaczną się w pierwszych dniach lutego, gdy z powodu prac przy kanalizacji deszczowej zamknięty ma zostać jeden pas ruchu. - Nie będzie to jednak wymagało wprowadzania ruchu wahadłowego - stwierdza Grzegorz Jędrak z biura

prasowego w lubelskim Ratuszu,

Efektom przebudowy mają być nowe zatoki autobusowe położone bliżej kolejowego przystanku Lublin Zadębie oraz równe chodniki z wbudowanymi ścieżkami prowadzącymi dla osób niewidomych. Będą też wiaty przystankowe z oświetleniem zasilanym bateriami słonecznymi, oświetlenie chodników i 20 stojaków rowerowych, w tym 10 zadaszonych.

Utrudnienia spowodowane przebudową przy-

stanków od wielu tygodni występują wokół skrzyżowania al. Kraśnickiej z ul. Bohaterów Monte Cassino oraz wokół skrzyżowania al. Spółdzielczości Pracy z ul. Związkową i Węglarza. W obu miejscach powstają tzw. zespoły przystanków przesiadkowych z nieco wyposażeniem bogatszym niż przy Turystycznej, bo przewidziano tu dodatkowo wyświetlacze pokazujące godziny najbliższych odjazdów i punkt naprawy rowerów. **(DRS)**

10 złotych z Bolesławem Chrobrym

HISTORIA 10 złotych Zdzisława Eichlera jest jednym z czterech banknotów, które trafiły na Polską Listę Krajową Programu UNESCO Pamięć Świata. Jest to jeden z najpiękniejszych banknotów z II RP. Dziś, za idealnie zachowany egzemplarz, trzeba zapłacić nawet 10 tys. zł

Zdzisław Eichler (1883-1949) – grafik, ilustrator, karykaturzysta. Urodził się na Kujawach w Nieszawie – w miejscowości leżącej na lewym brzegu Wisły w połowie drogi pomiędzy Włocławkiem a Toruniem. Kształcił się w Szkole Rysunkowej w Warszawie. Następnie kontynuował ją na Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, był uczniem m.in. Józefa Mehoffera. Po studiach wrócił do Warszawy, gdzie w charakterze ilustratora rozpoczął współpracę z „Tygodnikiem Ilustrowanym”.

W latach 1907-1926 uczył rysunku w prywatnych szkołach średnich w Warszawie i okolicach. Współpracował z przedwojenną prasą, publikując grafiki satyryczne pod pseudonimem „Gad”. W 1927 roku przeniósł się do Poznania, gdzie do wybuchu II wojny światowej prowadził II Pracownię Rysunku Wieczorowego w Państwowej Szkole Sztuk Zdobniczych i Przemysłu Artystycznego (nazwa dzisiejszego Uniwersytetu Artystycznego w Poznaniu używana w latach 1918-1938). Wojnę przeżył w Warszawie. Po wojnie wrócił do miasta nad Wartą, gdzie kontynuował pracę nauczyciela akademickiego w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych (dziś Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu).

Życiorys artysty wybitnego, ale co może mieć wspólnego z kreacją banknotów? Na pierwszy rzut oka jedyny wspólny punkt to grafika. W końcu grafik zawsze jest twórcą nowego banknotu. Skojarzenie jest prawidłowe. Zdzisław Eichler jest twórcą słynnego banknotu 10-złotowego. – Słynnego, bo jako jeden z czterech znalazł się w grupie międzywojennych środków płatniczych, które trafiły na Polską Listę Krajową Programu UNESCO Pamięć Świata. W zespole „Polska jednostka monetarna – ZŁOTY – zespół monet, ich prób oraz wzorów banknotów ([1919] 1924)” znajduje się osiem monet oraz cztery banknoty. Walory artystyczne tego banknotu wyemitowanego w 1927 roku są niezaprzeczalne – mówi dr Marcin Markowski historyk, historyk sztuki, numizmatyk, członek Polskiego Towarzystwa Numizmatycznego.

Nowy znak wodny

10 złotych Eichlera było w II RP drukowane dwukrotnie.



Pierwsza emisja nosi datę 20 lipca 1926, w drugiej pozostała ta sama data dzienne, lecz zmieniono rok na 1929. Nominał ten wszedł do obiegu pod koniec czerwca 1927 roku, a drugiej emisji pod koniec stycznia 1930 roku. Pierwsza emisja została wycofana z obiegu z końcem 1932 roku, a druga rok później. Było to związane z faktem zastąpienia pieniędzy papierowych srebrnymi monetami dziesięciozłotowymi. Wycofane z obiegu nominały przeleżały w skarbcu Banku Polskiego do sierpnia 1939 roku, gdy w związku z możliwością wybuchu konfliktu zbrojnego ponownie trafiły do obiegu na pięć dni przed rozpoczęciem II wojny światowej. Poza datą emisji oraz podpisem prezesa banku banknoty te różnią się również wyglądem znaku wodnego. Występują dwa warianty tego zabezpieczenia. W obu przypadkach jest to ukazana z profilu podobizna pierwszego króla Polski – Bolesława Chrobrego. W pierwszym przypadku twarz władcy jest bardziej puculowata. Dodatkowo nad głową władcy widnieje data początku panowania – 992, a poniżej wizerunku została wkomponowana data śmierci Chrobrego – 1025. Natomiast w drugim wariantcie twarz jest bardziej pociągła, a zamiast dat umieszczono: 10 (u góry) i ZŁ (u dołu). Drugi wariant znaku wodnego występuje na banknotach emisji z 1929 roku oraz na banknotach emisji z 1926 oznaczonych seriami dwuliterowymi od ser. CA. do ser. CZ., a pierwszy znalazł się na prawie wszystkich bank-

notach z datą emisji 20 lipca 1929 roku (z wyjątkiem wspomnianych wcześniej serii). Warto dodać, że na rynku numizmatycznym emisja z 1926 roku jest wysoko ceniona. Ceny idealnie zachowanych banknotów oznaczonych serią jednoliterową dochodzą do 10 tys. złotych. – Warto przejrzeć rodzinne albumy, dokumenty, a nawet stare książki może gdzieś ukrył się banknot 10-złotowy – dodaje z uśmiechem dr Markowski.

A gdybyście go znaleźli – nawet zachowany nienajlepiej egzemplarz – to przyjrzyjcie się uważnie znakowi wodnemu – jest to podobizna naszego pierwszego króla – Bolesława Chrobrego. Tworzący ten wizerunek grafik najprawdopodobniej zainspirował się rewersem zaprojektowanej przez Zofię Trzcinańską-Kamińską monety o nominale 10 i 20 złoty. Ta pochodząca z Lubelszczyzny rzeźbiarka była żoną wspomnianego w poprzednim tekście grafika, projektanta wizerunku herbu państwowego z 1927 roku oraz twórcy banknotów – Zygmunta Kamińskiego. Przywołany w tym miejscu znak wodny pokazuje pewną tendencję, jaką znajdziemy na międzywojennych papierowych złotych. – Na banknotach tych przewija się tradycja i współczesność. Współczesność to znajdujące się w szacie graficznej postacie alegoryczne, natomiast tradycja to postacie historyczne. Co ciekawe przedstawienia polskich królów z omawianego okresu znajdziemy zawsze w postaci znaku wodnego – mówi dr Marcin Markowski.

Morze, przemysł i rolnictwo

Szata graficzna 10 złotych Eichlera jest niezwykle bogata. Na stronie przedniej autor przedstawia dwie postacie symbolizujące naukę i sztukę. Nauka została przedstawiona jako kobieca postać trzymająca zamkniętą księgę. U jej stóp siedzi sowa – symbol mądrości. Natomiast sztukę symbolizuje kobieta z harfą, której towarzyszy symbol czystości – jednorożec. Na grafice strony tylnej dominują trzy postacie symbolizujące kolejno (od lewej): gospodarkę morską, przemysł i rolnictwo. Można je rozpoznać po charakterystycznych atrybutach – okręt (gospodarka morską), młot (przemysł) oraz snopek zboża i sierp (rolnictwo). Uosabiająca rolnictwo kobieta została przedstawiona przez Zdzisława Eichlera w zbliżony sposób co na wspomnianych wcześniej projektach Zygmunta Kamińskiego.

W przypadku banknotów przedwojennych trudno nie wspomnieć także o ludziach stojących w cieniu, czyli rytownikach oraz giloszerach, czyli ludziach odpowiedzialnych za gilosze. Rytownik to osoba zajmująca się przenoszeniem projektu banknotu na metalową płytę tworząc w ten sposób przeznaczoną do druku matrycę. Niekiedy sygnatura rytownika występuje na banknocie obok sygnatury jego projektanta. Taką sytuację mamy na współczesnych banknotach polskich. Gilosz to zawiły rysunek ornamentowy wykonany z wielu cienkich linii krzywych, zestawionych w różnorodnych kombinacjach, posiadający cechy uporządkowania i konsekwencji oraz zbliżoną gęstość na całej powierzchni, stosowany jako trudne do podrobienia tło. Tego typu ornamenty do lat 60. XX wieku wykonywał właśnie giloszer. – Była to jedna z form skutecznego zabezpieczenia banknotów przed fałszerstwami. 10 złotych Eichlera chyba jako jedyny polski banknot międzywojenny miał na rewersie tak wyraźny komunikat: Podrabianie, usiłowanie podrabiania, puszczanie w obieg lub usiłowanie puszczania w obieg podrobionych biletów Banku Polskiego podlega karze ciężkiego więzienia. Przed II wojną dochodziło do fałszowania pieniędzy. Jednak dopiero podczas okupacji niemieckiej rozwinął się ten proceder, i to zarówno z pobudek kryminalnych, jak również była to

forma pozyskiwania środków do walki z niemieckim okupantem – dodaje doktor Markowski.

Zdzisław Eichler zaprojektował jeszcze jeden banknot, który wszedł do obiegu na pięć dni przed wybuchem II wojny światowej. Było to 2 złote z podobizną żony Mieszka I, czeskiej księżniczki Dobrawy. Jej podobiznę projektant zaczerpnął z twórczości Jana Matejki lecz przedstawił ją w lustrzanym odbiciu względem pierwowzoru. Nominał ten został wprowadzony do obiegu w celu zastąpienia srebrnych monet o tym samym nominale. W jego szacie graficznej nie znajdziemy odwołań do gospodarki. W związku z okolicznościami, w jakich został wprowadzony do obiegu na rynku kolekcjonerskim, występują nieukończone egzemplarze pozbawione poddruku, oznaczeń serii i numeru. Zdają się one również banknoty o różnych wymiarach. Było to związane z faktem, że podczas mobilizacji i w pierwszych tygodniach wojny banknoty te były wydawane w całych arkuszach, a następnie cięte przez ludność na poszczególne nominały. Zaprojektowane przez Eichlera 2 złote to jedyny międzywojenny banknot złotowy zabezpieczony bieżącym znakiem wodnym, czyli powtarzającym się na całej powierzchni papieru motywem. W przypadku tego banknotu jest to powtarzający się zapis – 2 ZŁ.

CIEKAWOSTKA

Pozostałe, emitowane przez Bank Polski, nominały były zabezpieczone miejscowymi wielotonowymi znakami wodnymi, czyli umieszczonymi w specjalnie do tego przygotowanych polach znakami wodnymi o płynnie zmieniającym się kontraście poszczególnych elementów, dzięki któremu wizerunki zyskują cieniowanie. Przywołany banknot o nominale 2 złote dobrze ilustruje wspomniany wyżej gilosz. Na stronie głównej dostrzeżemy przenikające się jasne i ciemne linie o różnym kształcie, które stanowią tło dla wyrażonej liczbowo wartości nominalnej. Natomiast na stronie odwrotnej znajdziemy je m. in. w owalnym polu okalającym herb państwowy oraz flankujących go polach z wartością nominalną, gdzie tworzą swego rodzaju rozety.

Pomysł radnego na hospicjum dla matek

OPIEKA Jest pomysł, ale do realizacji jeszcze daleka droga. Radny Tomasz Szydło postuluje, by w powiecie świdnickim stworzyć hospicjum perinatalne. To miejsce, w którym opieką zostają otoczone kobiety ciężarne, których dziecko ma ciężkie i nieodwracalne zaburzenie rozwojowe prowadzące do śmierci płodu lub noworodka

Agnieszka Antoń-Jucha

Moim zdaniem powinniśmy rozważyć stworzenie na terenie naszego powiatu hospicjum dla osób nieuleczalnie chorych, a także hospicjum perinatalnego, skierowanego do rodzin i kobiet w ciąży, które dowiadują się, że ich dziecko ma nieuleczalne wady rozwojowe i że istnieje zagrożenie dla życia dziecka jeszcze w życiu płodowym – mówi Tomasz Szydło, radny powiatu świdnickiego. – Rozmawiałem już o tym z innymi radnymi. Wiem, że to są koszty, ale może wspólnymi siłami powiatu i gmin udałoby się stworzyć takie miejsce. W Świdniku lub innej miejscowości na terenie powiatu.

Radny przekonuje, że takie hospicjum jest niezbędnie potrzebne. – Rodziny będące w tak trudnej sytuacji stoją przed dylematem: czy kobieta powinna poddać się aborcji czy urodzić ciężko chore dziecko. Dlatego też takim osobom trzeba pomóc – przekonuje Szydło. I dodaje: – Myślę, że jest to pomysł godny rozważenia. W Polsce takie ośrodki już funkcjonują, choć nie są one liczne.

Przedsięwzięcie jest ogromne i wymagające zaangażowania wielu osób, a także pieniędzy. W województwie lubelskim jedyny ośrodek perinatalny działa od kilku lat w Lublinie przy hospicjum dziecięcym.



W naszym województwie jedyny ośrodek perinatalny działa od 8 lat w Hospicjum im. Małego Księcia w Lublinie

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI/ ARCHIWUM

– Mamy pacjentki praktycznie z całego województwa. Jeśli Świdnik chce mieć swoje hospicjum perinatalne, to dobrze, tyle że pracy jest naprawdę mnóstwo – mówi o. Filip Buczyński, prezes Lubelskiego Hospicjum dla Dzieci im. Małego Księcia, gdzie tego typu ośrodek funkcjonuje od 2,5 roku na kontrakcie z NFZ-em, a

w praktyce od 8 lat. – Istotą opieki perinatalnej jest to, że trzeba mieć wyspecjalizowany zespół. Poza personelem medycznym trzeba mieć również przeszkolonego psychologa i osobę, która koordynuje wszystkie działania medyczne, które są przed matką. Trzeba również współpracować z ośrodkiem referencyjnym trzeciego

stopnia, gdzie te kobiety rodzą. My współpracujemy z lekarzami i pielęgniarkami szpitala przy ul. Jaczewskiego.

Taki ośrodek i jego zespół opiekuje się matką i jej rodziną od momentu, kiedy kobieta otrzymuje skierowanie aż do ostatniego dnia żałoby, czyli 30 dnia po śmierci dziecka.

– Do tego momentu ośrodek jest zobowiązany na prowadzenie grup wsparcia dla rodzin osieroconych – dodaje o. Buczyński i deklaruje, że wesprze radę świdnickiego radnego. – Zastanawiam się, czy jest sens otwierać kolejne drzwi, skoro jedne są już otwarte?

Na razie szanse na to, że kolejny tego typu ośrodek powstanie na terenie powiatu świdnickiego, są niewielkie.

– Zawsze warto dyskutować, jednak obecna sytuacja finansowa powiatu nie pozwala na to, aby podjąć się tworzenia hospicjum – mówi Łukasz Reszka, starosta świdnicki. – Dziś skupiamy się przede wszystkim na inwestycjach drogowych, na które otrzymaliśmy dotacje z Funduszu Dróg Samorządowych. W następnej kolejności planujemy rozbudowę Specjalnego Ośrodka Szkolno-Wychowawczego oraz szpitala w Świdniku. Chodzi o oddział pediatrii i neonatologii.

HOSPICJUM PERINATALNE

To system opieki nad kobietą w ciąży i jej rodziną. Pod opiekę hospicjum trafiają pacjentki, które dowiadują się, że ich dziecko ma wadę letalną, czyli ciężkie, nieodwracalne zaburzenie rozwojowe, pośrednio lub bezpośrednio prowadzące do śmierci płodu lub noworodka. Najczęściej spotykany jest zespół Edwardsa lub zespół Patau, czyli trisomia 18. lub 13. chromosomu, które są nieuleczalne i prowadzą do zgonu w szybkim czasie.

Mniej szkół – więcej w miejskiej kasie

CHEŁM Szkoła Podstawowa nr 2 to najmniejsza szkoła w mieście. Jeśli radni się zgodzą to wkrótce przestanie istnieć. – Jesteśmy odpowiedzialni za sytuację finansową miasta – tak decyzję o likwidacji podstawówki tłumaczą władze Chełma

Wojciech Zakrzewski

Wpiątek, tuż przed godz. 18 trafił do mediów i radnych porządek obrad najbliższej sesji rady Miasta Chełm. 31 stycznia radni nie tylko pochylą się nad budżetem miasta na 2020 rok, podejmą uchwałę w sprawie wysokości stawek dodatków oraz warunki obliczania wynagrodzenia za godziny dodatkowe dla nauczycieli szkół i placówek oświatowych prowadzonych przez miasto. Ale mowa też będzie o likwidacji jednej z chełmskich podstawówek.

– Jest to uchwała intencyjna rozpoczynająca procedurę likwidacyjną Szkoły Podstawowej nr 2 im. ks. Stanisława Staszica w Chełmie – mówi Damian Zieliński z Gabinetu Prezydenta Chełma. – W dalszej kolejności swoją opinię wydadzą: rada rodziców, rada pedagogiczna oraz lubelska kurator oświaty.

Urząd uspokaja, że uczniów (obecnie w SP 2 uczy się 221 dzieci) przejmie położona niecały kilometr dalej Szkoła Podstawowa nr 5 im. Marii Konopnickiej.



Rodzice uczniów, uczęszczających do SP nr 2 spotkali się wczoraj z wiceprezydentem Chełma Danielem Domaradzkiem. W trakcie spotkania wiceprezydent upadł i stracił przytomność. Do szkoły wezwano pogotowie ratunkowe

FOT. WOJCIECH ZAKRZEWSKI

„Dwójka” to najmniejsza szkoła w mieście. Ma 7 sal lekcyjnych, salę informatyczną, świetlicę i małą salkę korekcyjno-gimnastyczną.

– Warunki lokalowe SP 2 jako sześciolatniej szkoły były wystarczające. Jednak w związku ze zmianami szkoła nie zapewnia

właściwych warunków, szczególnie dla siódmych i ósmych klas – mówi odpowiedzialny za chełmską oświatę wiceprezydent Daniel Domaradzki. – Szkoła nie ma bowiem pracowni fizycznej, chemicznej czy biologicznej.

Kilkuletnia analiza zaintereso-

wania rodziców i uczniów nauką w SP 2 pokazuje zmniejszające zainteresowanie tą placówką. Największa liczba uczniów z obwodu SP 2 uczy się w pobliskiej SP 5. Według danych w Systemie Informacji Oświatowej (elektronicznej bazie danych do gromadzenia informacji o szkołach)

na 31 września 2019 roku liczba uczniów w obwodzie SP 2 wynosi 345, z czego jedynie 153 chodzi do tej szkoły.

– Mam świadomość, że sprawa budzi emocje. Dlatego konieczne jest publiczne przedstawienie okoliczności, które sprawiły, iż została podjęta ta podyktowana dobrem chełmskiej oświaty trudna decyzja – mówi wiceprezydent Domaradzki. – Wszyscy jesteśmy świadomi zadłużenia miasta. Ani ja, ani prezydent Jakub Banaszek nie ponosimy za ten stan rzeczy odpowiedzialności, ale jesteśmy odpowiedzialni za zastaną sytuację finansową miasta oraz jego przyszłość. Nie można jednak iść do przodu, wciąż oglądając się wstecz.

Przy szkole jest nowoczesny plac zabaw, miesiąc temu otwarto park linowy sfinansowany z budżetu obywatelskiego. Jaki miasto ma plan na budynek, z którego wyprowadzi się podstawówka? To na razie tajemnica.

– Mogę tylko powiedzieć, że budynek nie zostanie sprzedany. Będzie dale służył miastu – mówi Damian Zieliński.

Rękopisy Sienkiewicza i walka o stanowiska

WOLA OKRZEJSKA Beata Skwarek, nowa dyrektor Muzeum Henryka Sienkiewicza w Woli Okrzejskiej (pow. łukowski), donosi do prokuratury na byłego szefa tej placówki. On sam przekonuje, że sprawa ma charakter polityczny

Ewelina Burda

Złożyłam zawiadomienie do prokuratury o możliwości popełnienia przestępstwa. Trzy razy wzywałam byłego dyrektora do złożenia wyjaśnień, ale bez rezultatu – mówi Beata Skwarek, od stycznia nowa dyrektor muzeum w Woli Okrzejskiej. Wcześniej była zastępczynią Cybulskiego.

Gdzie są rękopisy i krzesła?

– Inwentaryzacja wykazała braki – dodaje Beata Skwarek, a po szczegóły odsyła do prokuratury.

– Prowadzimy czynności sprawdzające. Ustalamy czy doszło do popełnienia przestępstwa w tej sprawie, a jeżeli tak, to kto jest za to odpowiedzialny – informuje Jolanta Niewęgłowska, prokurator rejonowy w Łukowie. Potwierdza również, że sprawa dotyczy nieprawidłowości wykazanych podczas inwentaryzacji. Zawiadomienie liczy kilkadziesiąt stron (załączników).

Jak udało nam się nieoficjalnie ustalić, chodzi m.in. o braki w zbiorach muzealnych i w wyposażeniu placówki. Brakuje m.in. „Rękopisów” Henryka Sienkiewicza i kilku monet z wizerunkiem pisarza noblisty. Na stanie nie ma też ponad 200 sztuk wydawnictwa „Katalog Zbiorów Muzeum Henryka Sienkiewicza”.

Pracownicy przeprowadzający inwentaryzację odnotowali też braki w wyposażeniu muzeum na kwotę



Po odejściu z muzeum Cybulski otrzymał propozycję z gminy Krzywda. Został tam zastępcą wójta

FOT. MUZEUM H. SIENKIEWICZA

55 tys. zł., m.in. nie znaleźli dwóch kosiarek, zestawu głośników i ponad 40 sztuk krzesel.

Były dyrektor: To polityka

Były dyrektor uważa, że sprawa ma wymiar polityczny.

– Doniesienie do prokuratury to kolejny, po rozmowieniach w mediach, etap dyskredytowania mnie

w oczach opinii publicznej – stwierdza Maciej Cybulski. – To wszystko ma na celu przykrycie, w mojej ocenie, partyjno-prywatnych relacji starosty i pani Skwarek oraz okoliczności jej zatrudnienia w muzeum – dodaje były dyrektor.

Cybulski kierował muzeum od 2014 roku, ale zarząd powiatu łukowskiego zdecydował, że od 1 stycznia

2020 na rok powierzy pełnienie obowiązków dyrektora Beacie Skwarek. Od sierpnia była ona wicedyrektorem w placówce. Wcześniej prowadziła Spółdzielnię Społeczną Promyk Nadziei w Krzywdzie. Z wykształcenia jest zootechnikiem. W ostatnich wyborach ubiegała się o fotel wójta, startując z poparciem PiS.

– Pan Maciej Cybulski zna powody i nie są one polityczne. Umówiliśmy się, że nie będziemy ich upubliczniać. Chodzi o sprawy administracyjno-finansowe – tłumaczył swoją decyzję Dariusz Szustek (PiS), starosta łukowski.

Cybulskiemu zaproponował posadę kustosa w muzeum, ale ten z oferty nie skorzystał.

– Złożenie doniesienia jest próbą usankcjonowania powołania osoby z klucza partyjnego, bez odpowiedniego wykształcenia i merytorycznego przygotowania do pełnienia funkcji dyrektora muzeum – przekonuje Cybulski. – Nie będę odnosił się do niepotwierdzonych informacji o zarzutach co do mojej osoby. Poczekam na ich ewentualne przedstawienie przez organy do tego uprawnione. Ja cieszę się na okoliczność zajęcia się tą sprawą przez prokuraturę. Da mi to możliwość wyjaśnienia kompetentnej osobie kwestii, o których nie może mieć pojęcia zootechnik.

Po odejściu z muzeum Cybulski otrzymał propozycję z gminy Krzywda. Został tam zastępcą wójta.

Wietnamski gang przemycił ludzi

Jest akt oskarżenia dotyczący gangu, który organizował nielegalne migracje Wietnamczyków do Polski. Śledztwo w tej sprawie prowadziła lubelska prokuratura i strażnicy graniczni z Terespoła. Przed sądem staną m.in. domniemani szefowie grupy.

Trzej Wietnamczycy zostali oskarżeni o kierowanie zorganizowaną grupą przestępczą oraz organizowanie nielegalnych migracji. Grozi za to 10 lat więzienia. Kolejne sześć osób odpowie za organizowanie przejść przez „zieloną granicę”. Grozi im do 5 lat pobawienia wolności.

Grupa działała od 2012 r. do 2017 r. na terenie Polski, Litwy, Łotwy i Rosji.

– Organizatorzy procederu legalnie sprowadzali obywateli Wietnamu drugą lotniczą do Rosji – wyjaśnia Maciej Florkiewicz, naczelnik lubelskiego wydziału Prokuratury Krajowej. – Następnie „przerzucone” osoby przedostawały się bezprawnie tzw. zielonymi granicami w zorganizowanych grupach z Rosji przez Białoruś, Ukrainę lub Estonię i Łotwę na Litwę, a następnie do Polski i dalej. Gang prowadził swoją działalność w Wietnamie, Rosji, na Białorusi, w Polsce, Niemczech, Francji i Belgii.

Według prokuratury, w skład grupy wchodził zarówno Wietnamczycy, jak i Polacy.

– Rola członków grupy działających na naszym terytorium polegała na zorga-

nizowaniu cudzoziemcom nielegalnego przekroczenia granicy z kierunku litewskiego, ukraińskiego lub białoruskiego, zapewnieniu im żywienia, środków łączności oraz bezpiecznego miejsca pobytu w Polsce – dodaje prokurator Florkiewicz.

Następnie, po otrzymaniu pieniędzy za „przerzut” – najczęściej w formie przelewu bądź przekazu pieniężnego od rodzin Wietnamczyków, przestępcy przewozili imigrantów do Niemiec lub Francji. Jednorazowy przejazd kosztował 15 tysięcy USD.

– Organizatorami przestępczego procederu byli obywatele Wietnamu przebywający legalnie na terytorium RP, zameldowani w rejonie Warszawy i Wólki Kosowskiej, będącej najliczniejszym skupiskiem mniejszości wietnamskiej w Polsce – wyjaśnia prokurator Florkiewicz. – Osoby te, poza prowadzeniem działalności przestępczej, posiadały także zarejestrowane działalności gospodarcze zlokalizowane w centrach handlowych na terenie Wólki Kosowskiej, Warszawy oraz Konina – dodaje.

Dzięki prowadzonej działalności handlowej Wietnamczycy mieli liczne kontakty z Polakami oraz obywatelami krajów nadbałtyckich. Osoby te zajmowały się później wyszukiwaniem kierowców odpowiedzialnych za nielegalny transport cudzoziemców. (JSZ)

Zamkną przejazd w Motyczu

UTRUDNIENIA Na dwa tygodnie zamknięty zostanie przejazd kolejowy w Motyczu Leśnym. Takie utrudnienia mają się pojawić w przyszły wtorek, 4 lutego.

Kierowcy będą wysłani z jednej strony drogą wzdłuż torów do sąsiedniego przejazdu w Moty-

czu, natomiast kierowcy jadący z przeciwnej strony unikną zawracania, jeżeli zawczasu pojedą przez Motycz.

Niedogodności mają potrwać do 18 lutego i są związane z trwającą przebudową linii kolejowej łączącej Lublin z Warszawą. (DRS)

Nowa szefowa, którą znamy

HRUBIESZÓW W dawnej bibliotece będzie sala taneczna, artystyczna szwalnia, kawiarenka dla kinomanów i rodziców czekających na dzieci. To zmiany, które czekają Hrubieszowski Dom Kultury. Chce je wprowadzić nowa pani dyrektor

– Następcy życzę sukcesów, żeby zrealizował swoje zamierzenia, bo kadra będzie miała doskonałą. To musi być ktoś z pasją – mówiła w grudniu Emilia Feliksiak, przechodząca na emeryturę dyrektor Hrubieszowskiego Domu Kultury.

Dziś formalnie kończy się jej 14-letni okres szefowania placówką. Od jutra dyrektorką będzie Grażyna Temporowicz, która wygrała konkurs ogłoszony przez burmistrza Hrubieszowa Martę Majewską. Wystartowało w nim czterech kandydatów.

– To była potrzeba chwili. Trzeba było, żeby wystartował w konkursie ktoś z grona osób pracujących w domu kultury. Uważam, że rozpoczęto tu cenne inicjatywy. Nowa osoba może by tego nie odwróciła, ale pewnie robiła po swojemu. A mnie chodzi o kontynuację do-



Grażyna Temporowicz, nowa dyrektor Hrubieszowskiego Domu Kultury z tancerzami Zespołu Pieśni i Tańca Ziemi Hrubieszowskiej

FOT. ARCHIWUM PRYWATNE

brych rzeczy, które tu powstają. Pracownicy będą czuli się bezpiecznie. Może jakieś zakresy obowiązków będę chciała zmienić, ale chciałabym dużo zachować z tego co jest – zapowiada Grażyna Temporowicz,

która w czwartek z koleżanki z pracy zmieni się w dyrektorkę.

W 1987 roku Temporowicz przy HKD założyła istniejący do dziś Zespół Pieśni i Tańca Ziemi Hrubieszowskiej. To na stronie zespołu można

przeczytać, że Temporowicz jest choreografem, kierownikiem artystycznym, ale również społecznikiem, świetną organizatorką, wybitną działaczką kultury.

– W koncepcji, którą przedstawiłam podczas

rozmowy kwalifikacyjnej, wzięłam pod uwagę przestrzeń, którą opuści biblioteka. Chcę by odbywały się tam zajęcia taneczne. Nie tylko tańca ludowego, ale też towarzyskiego. Może pokusimy się też o zajęcia z tańca współczesnego? Teraz tancerze korzystają z sali, która jest reprezentacyjna i wykorzystywana także do innych celów. Nowe miejsce będzie tylko dla nich. I ma zaplecze z szafkami dla uczestników zajęć – mówi nowa szefowa HDK.

Jej kolejnym pomysłem jest zorganizowanie szwalni artystycznej gdzie będą powstawały kostiumy i rekwizyty czy elementy scenografii na potrzeby amatorskich przedstawień i innych działań.

– Chcę też wrócić do kawiarenki, gdzie rodzice czy opiekunowie czekający aż

dzieci skończą zajęcia, wypiją kawę czy sok. Korzystać by z niej też mogły osoby, które wybierają się do kina. Już były pomysły na takie miejsce w HDK ale nie wyszło, dlatego musimy dobrze się zastanowić jak to zorganizować. Czy otwierać kawiarnię własnymi siłami czy ją wydzierżawić. Mówię o tym jako o dalszych planach – dodaje Grażyna Temporowicz.

Pytana czy w związku z nowymi obowiązkami rozstaje się z zespołem mówi, że na razie planuje zatrudnić na godziny dwie instruktorki tańca, które będą pracowały z młodszymi grupami.

– Sobie zostawie tylko reprezentację i grupę średnią, i całą robotę managera zespołu. Zobaczą czy uda mi się to połączyć? – planuje nowa pani dyrektor.

(AGDY)

Krok bliżej do słonecznej farmy

GMINA KOŃSKOWOLA

Prawie hektar powierzchni i moc blisko 1 MW może mieć nowa farma fotowoltaiczna, którą prywatny inwestor planuje wybudować w miejscowości Wronów niedaleko Puław. Firma otrzymała właśnie dobrą wiadomość z miejscowego urzędu gminy.

Władze Końskowoli za czasu zadbały o to, by w lokalnym planie zagospodarowania przestrzennego umieścić tereny pod inwestycje przemysłowe, w tym farmy fotowoltaiczne. Chodzi m.in. o działki we Wronowie, którymi dysponuje firma PV Landia z Kraśnika. Firma stara się skompletować niezbędne dokumenty, które pozwolą jej na otrzymanie unijnego dofinansowania na ten cel.

W poniedziałek, 27 stycznia „zielone światło” dla zielonej energii zapa-



lił wójt Stanisław Gołębiowski. Wójt Końskowoli umorzył postępowanie

dotyczące wydania decyzji środowiskowej na „Elektrownię PV Landia”.

– Parametry tego przedsięwzięcia nie wymagają takiej decyzji. Moc farmy fotowol-

taicznej nie przekracza 1 MW, a jej powierzchnia wyniesie ok. 0,9 hektara – tłumaczy

Magdalena Próchniak z działu zajmującego się ochroną środowiska w Urzędzie Gminy Końskowola. – Tym samym, inwestor może starać się o pozwolenie na jej budowę – dodaje urzędniczka.

Brak konieczności otrzymania decyzji środowiskowej z punktu widzenia firmy to oszczędność czasu, nawet 3-6 miesięcy.

Kiedy PV Landia zbuduje swoją słoneczną elektrownię, tego nie wiemy. Warunkiem najpewniej będzie pozyskanie na ten cel środków unijnych. Jeśli zamiary kraśnickiego przedsiębiorstwa się powiodą, wronowska farma będzie pierwszą, dużą instalacją tego rodzaju w gminie Końskowola i drugą po tej w Brzozowej Gaci (gm. Kurów), w powiecie puławskim. Podobne farmy działają już m.in. w Wolicy (gm. Abramów) czy Bordziłowce (gm. Rossosz).

RS

Policjanci podsumowali ferie

Blisko sto sprawdzonych autokarów i tylko jeden zatrzymany dowód rejestracyjny. To bilans policyjnych kontroli prowadzonych podczas zakończonych właśnie ferii.

– Kierowcy, którzy wyruszyli w podróż musieli liczyć się ze wzmożonymi kontrolami. Funkcjonariusze sprawdzali, czy kierowcy poruszają się zgodnie z przepisami i z dozwoloną prędkością. Kontrolowali także kierowców oraz stan techniczny pojazdów, przede wszystkim autokarów – wy-

jaśnia Renata Laszczka-Rusek, rzecznik Komendy Wojewódzkiej Policji w Lublinie.

W całym województwie przeprowadzonych blisko 100 kontroli autokarów wyjeżdżających z dziećmi na zimowiska. Policjanci zatrzymali 1 dowód rejestracyjny i stwierdzili 8 usterek.

Podczas ferii w całym regionie doszło do 35 wypadków, w których 5 osób zginęło, a 42 zostało rannych. Policjanci odnotowali 470 kolizji. Piesi uczestniczyli w 12 wypadkach, w wyniku których 3 osoby zginęły, a 9 odniosło obrażenia. (JSZ)

Cztery lata za napad na przystanku

PUŁAWY 4 lata więzienia i kilka tysięcy złotych na rzecz ofiary. Taką karę wymierzył sąd Danielowi C. z Puław. Mężczyzna napadł kobietę czekającą na przystanku autobusowym. Groził jej nożem, zaprowadził w zarośla i kazał się rozebrać.

Proces Daniela C. rozpoczął się przed tygodniem. Mężczyzna przyznał się do winy. Wczoraj Sąd Okręgowy w Lublinie ogłosił wyrok. Mężczyzna został skazany na 4 lata pozbawienia wolności. Musi również zapłacić 5 tys. zł zadośćuczynienia.

29-latek odpowiadał za rozbój z użyciem niebezpiecznego narzędzia. Na początku października ubiegłego roku zaatakował kobietę, która czekała na autobus na przystanku przy ul. Dęblińskiej w Puławach. Najpierw grzecznie zapytał o kursy autobusów. Po kilku minutach przystawił kobiecie nóż do pleców i chwycił za szyję. Zagroził, że jeśli zacznie krzyczeć, to ją zabije – ustalili śledczy.

Z relacji napadniętej kobiety wynika, że Daniel C.

nie chciał pieniędzy. Trzymał ją za bark i przystawiał nóż do pleców. Tak oboje przeszli w pobliskie zarośla. Tam Daniel C. zabrał swojej ofierze telefon komórkowy i sfotografował dowód osobisty. Groził, że zrobi jej krzywdę, jeśli zawiadomi policję.

Kobieta zaofiarowała Danielowi C. 30 zł. Mężczyzna przyjął pieniądze, po czym kazał się jej rozebrać. Z akt sprawy wynika, że kobieta przechrztyła napastnika. Zagrała na zwłokę. Wskazała na inne zarośla i obiecała, że tam się rozbierze. Daniel C. się zgodził i oboje wyszli na otwartą przestrzeń. Wtedy kobieta wyrwała się napastnikowi i uciekła.

Daniel C. został zatrzymany niedługo po napadzie. Okazało się, że zaatakował kobietę uzbrojony w nóż rzeźniczy. 29-latek tłumaczył, że zrobił to, bo zabrakło mu pieniędzy na bilet autobusowy. Zapewniał przy tym, że zabrał ofierze najwyżej 20 zł. Zaprzeczał, by groził kobiecie śmiercią i kazał się rozbierać. Mężczyzna nie był wcześniej karany. (JSZ)

Śmieci mocno w górę

KOŃSKOWOLA Od pierwszego kwietnia mieszkańcy gminy Końskowola zapłacą nowe, wyższe stawki za odbiór odpadów. Trzyosobowa rodzina zamiast dotychczasowych 33 zł, zapłaci 65 lub nawet 84 zł miesięcznie

Radosław Szczęch

Mieszkańcy gminy Końskowola wiedzą już, że zapłacą więcej, ale nie wiedzą jak dużo. Na stole stoją obecnie trzy propozycje, które zetrą się podczas najbliższej sesji, w środę 29 stycznia. Pierwsza z nich to projekt uchwały firmowany przez wójta Stanisława Gołębiowskiego, który zakłada podwyżkę do 26 zł dla gospodarstw jednoosobowych, 51 zł dla dwuosobowych i 84 zł dla trzyosobowych i większych.

Własną propozycję zmian wypracowała komisja gospodarki.

– Uważamy, że propozycja złożona przez wójta nie rozkłada tych kosztów w sposób sprawiedliwy. Nie ma powodu, dla którego trzyosobowe gospodarstwa miałyby płacić tyle samo, co znacznie większe, których w naszej gminie nie brakuje. Dlatego chcemy wprowadzić więcej stawek, by solidarniej rozłożyć te obciążenia na wszystkich – tłumaczy radny Leszek Rodzół.

Według tej opcji, nowe stawki miałyby wynosić odpowiednio: 25 zł (1 os.), 45 zł



(2 os.), 65 zł (3 os.), 85 zł (4 os.) i 95 zł (5 os. i większe).

Tymczasem niewykluczone, że podczas najbliższej sesji nie przejdzie ani jedna, ani druga propozycja, a to za sprawą inicjatywy prezesa stowarzyszenia „Zielone Powieśle”, a także politycznego lidera klubu o tej samej nazwie w radzie gminy - Janusza Próchniaka.

– Mam zamiar złożyć wniosek o odrzucenie obydwu projektów i skierowanie ich do konsultacji społecznych. Wójt powinien zorganizować otwarte zebrania i wytłuma-

Rok 2020 przyniósł podwyżki cen za śmieci w większości gmin w całym kraju. W gminie Końskowola koszt obsługi systemu w ciągu roku wzrósł o kilkaset tysięcy złotych

FOT. ZUK

czyć mieszkańcom gminy dlaczego będą płacić więcej – przekonuje Próchniak.

Jak dodaje, jest to konieczne z uwagi na niską świadomość mieszkańców i powszechną, błędną opinię,

że wszystkiemu winny jest samorząd. W ramach konsultacji dokonany miałby zostać wybór pomiędzy dwiema propozycjami stawek.

Bez względu na to, jaka decyzja zapadnie w środę, czasu na podjęcie uchwały dotyczącej podwyżek jest niewiele, bo nowa umowa na odbiór i zagospodarowanie odpadów już obowiązuje. Przetarg tym razem wygrał puławski ZUK, który za to zadanie w obecnym roku otrzyma 1,63 mln zł. Nowy cennik ma obowiązywać od kwietnia.

Burmistrz Włodawy: Pamiętajmy i mówmy

Burmistrz Włodawy Wiesław Muszyński wraz z delegacją nauczycieli włodawskich szkół podstawowych wziął udział w obchodach Międzynarodowego Dnia Pamięci o Holokauście w Kiriati Motzkin.

Wizyta delegacji z Włodawy w Izraelu i udział w uroczystościach to efekt podpisanego w

2016 r. porozumienia o współpracy pomiędzy miastami Włodawa i Kiriati Motzkin. Umowa ułatwia nawiązywanie i zacieśnianie kontaktów pomiędzy podmiotami gospodarczymi obu miast. Zakłada też współpracę w wielu dziedzinach. Szczególny nacisk kładzie na kooperację w zakresie kultury i ochrony dziedzictwa historycznego.

– Przed wojną żyli obok siebie chrześcijanie, prawosławni oraz Żydzi. Żyli ze sobą w zgodzie, jak sąsiedzi, dobrze współpracowali. Dlatego tak ważne jest aby o tym pamiętać i mówić – zaznaczył w swym przemówieniu pod pomnikiem Pamięci o Holokauście w Kiriati Motzkin burmistrz Włodawy Wiesław Muszyński. – Kultura polska i

żydowska jest nierozdzielnie ze sobą związana. Również pamięć o Holokauście jest naszą wspólną pamięcią narodową. To przede wszystkim Żydzi i Polacy ucierpieli najwięcej podczas II wojny światowej. Należy o tym pamiętać i mówić, żeby nikt tej historii nie próbował zmieniać. A są tacy, którzy próbują.

(WZ)

Nowych mieszkań nie zabraknie



Najnowsze dane statystyczne, dotyczące budownictwa mieszkaniowego nie pozostawiają wątpliwości. Ubiegły rok był rekordowy pod każdym względem. Pozwala to sądzić, że w najbliższych miesiącach nowych mieszkań na rynku nie zabraknie.

Z najnowszych danych Głównego Urzędu Statystycznego wynika, że w 2019r. oddano do użytkowania ponad 207 tys. lokali mieszkalnych. Z tego ponad 130 tys. były dziełem deweloperów, czyli wybudowano je na sprzedaż lub wynajem. Ta pierwsza wartość jest najwyższa od 1980 r., druga jeszcze nigdy nie osiągnęła takiego pułapu. Nie gorzej wygląda to w pozostałych kategoriach. W ostatnich 12 miesiącach rozpoczęto w Polsce budowę 237 tys. lokali mieszkalnych (z tego 142 tys. do deweloperzy), a na kolejnych 268 tys. uzyskano pozwolenia (167 tys. dla deweloperów). Wszystko to są wieloletnie rekordy lub ich bezpośrednie sąsiedztwo. Deweloperzy największe wzrosty zanotowali jeśli chodzi o liczbę mieszkań oddanych do użytkowania (wzrost o 16,6 proc.). Liczba nowych budów urosła

o 7,9 proc., a pozwoleń na budowę – o 4,6 proc. - Wszystko wskazuje więc na to, że w najbliższych kwartałach powstawać będzie równie dużo, jeśli nie więcej, mieszkań – ocenia Marcin Krasoń, z firmy obido.pl. - Dobra sprzedaż w 2019 r. została odnotowana w okresie rosnących cen, co oznacza, że wartościowo rynek urosł całkiem sporo. Nie mniej ciekawe jest, że popyt napędzany jest zarówno przez klientów gotówkowych jak i kredytowych. Mimo rosnących cen Polacy wciąż traktują nieruchomości jako dobrą lokatę kapitału. Pozytywne dane z każdej strony sprawiają, że działający na rynku deweloperzy mają dobre nastroje i spodziewają się kolejnych dobrych kwartałów. Nie wiadomo jednak, jak na rynku odbije się wzrost pensji minimalnej. Więcej pieniędzy w portfelach Polaków może, wbrew pozorom, zamienić się w mniej pieniędzy. Wyższe pensje mogą bowiem spowodować problemy u części pracodawców, którzy będą musieli szukać oszczędności i redukować etaty. Innym skutkiem może być wzrost inflacji.

JSZ/OBIDO

Dobre pomysły na salon z aneksem kuchennym

PORADY Wraz z rosnącą popularnością małych mieszkań coraz częściej stajemy przed podjęciem decyzji: jak połączyć pokój dzienny z kuchnią. Te dwa pomieszczenia, mimo pełnienia zupełnie różnych funkcji, mogą stworzyć świetnie zgrany duet.

Bywa, że łączenie przestrzeni salonu i kuchni jest wynikiem układu oferowanego przez dewelopera, ale w większości przypadków jednak efekt upodobań inwestora. Takie rozwiązanie zdecydowanie sprzyja łączeniu przyjemności gotowania, jedzenia i rozmowy. Aby jednak czerpać z niego maksymalne korzyści, warto wziąć pod uwagę kilka sprawdzonych wskazówek.

Funkcjonalność

Wśród głównych argumentów przemawiających za wyższością salonów z aneksem kuchennym powszechnie wymienia się czynniki emocjonalne, związane z możliwością celebrowania wspólnych chwil przez wszystkich członków rodziny, bez względu na ich preferencje dotyczące miejsca spędzania wolnego czasu.

Aby z powodzeniem stworzyć przestrzeń, która połączy strefę relaksu i miejsce przygotowywania posiłków, pamiętajmy o przemysłowym rozłokowaniu sprzętów. Miejmy na uwadze zasady ergonomii, uwzględniając zasady tzw. trójkąta roboczego, który polega na zachowaniu trójkątnego układu sprzętów: lodówki, płyty lub kuchenki i zlewozmywaka (oddzielonych od siebie odległością min. 40 cm). Takie rozłokowanie znacząco ułatwi przygotowanie posiłków i poruszanie się w kuchni.

Aranżując salon z aneksem kuchennym warto sięgać również po sprytnie triki, które pomogą zaoszczędzić tę ograniczoną przestrzeń. Pomogą w tym m.in. dynamiczne zakończenia bryły meblowej w formie wnęk i witryn, które poza tym, że stworzą dodatkowe miejsce



do przechowywania, dadzą także kuchni nieco eleganckiego charakteru, typowego dla salonu. Innym sposobem na wygospodarowanie dodatkowej przestrzeni, który przypadnie do gustu nie tylko miłośnikom wielofunkcyjnych rozwiązań, są meble modułowe: składane stoły, wysuwane blaty i wyspy.

Nie bój się plam

Wybierając rodzaje farb do części kuchennej, pamiętajmy, że grać możemy nie tylko kolorami. Producenci oferują dziś produkty, które ułatwią zachowanie czystości w sferze gotowania. Ze ścian pokrytych farbami ceramicznymi, za pomocą wilgotnej szmatki z powodzeniem usuniemy ślady największych kulinarnych bitew. Farbą ce-

ramiczną bez obaw możemy pokryć również przestrzeń w strefie międzyszafrkowej, najbardziej narażoną na zabrudzenia. Pamiętajmy jedynie o dwutygodniowym czasie utwardzania farb ceramicznych, po którym zyskują odpowiednią odporność na zabrudzenia i uderzenia mechaniczne.

Na ścianach w salonie z aneksem kuchennym równie dobrze sprawdzą się emulsje z dodatkiem żywicy akrylowej, lateksowej czy winylowej, z których bez trudu usuniemy najbardziej odporne plamy.

Dwie funkcje – jedna przestrzeń

Jednym z najczęstszych wyzwań, które stoi przed osobami aranżującymi kuchnię połączoną z salo-

nem, jest myślenie o nich jako o całości, mimo iż pełnią inne funkcje. Niezwykle ważne jest zachowanie spójności estetycznej, która sprawi, że pomieszczenie będzie w pełni uporządkowane i harmonijne. Taki efekt można uzyskać poprzez zastosowanie tych samych lub współgrających ze sobą materiałów wykończeniowych. Duże możliwości w tym kontekście daje nam podłoga - wybierajmy jednolitą posadzkę, która dodatkowo powiększy pokój. Świetnie sprawdzą się tu panele winylowe, odporne na wilgoć i uderzenia oraz płytki barwione w masie o najwyższej klasie ścieralności (PEI V), która dzielnie zniosłaby i codzienną krzątaninę w kuchni, i przemarsz wojska.

- Jeśli zależy nam, by sprytnie ukryć granice pomiędzy strefami, zdecydujemy się na jednolitą posadzkę. Nie musimy w tym przypadku rezygnować z podłogi drewnianej, obawiając się o jej niską wytrzymałość – w strefie kuchennej równie dobrze jak płytki sprawdzi się deska lakierowana lub olejowana oraz posadzka z żywicy. W przypadku tej ostatniej pamiętajmy, że najlepszym podłożem pod masę żywiczną jest beton, z którym żywica nie wchodzi w reakcję chemiczną - mówi Anna Poprawska, redaktor naczelna Homebook Design.

Salon z aneksem kuchennym to jednak nie tylko walka o każdy centymetr domowego metrażu, ale przede wszystkim najlepszy skuteczny sposób na stworzenie rodzinnej przestrzeni. Jak pokazują badania Homebook.pl, aż 88 proc. z nas woli spędzać czas z najbliższymi w domu niż spotykać się z nimi np. w restauracjach.

JSZ/HOMEBOOK

Frankowe procenty najwyższe od lat

FINANSE Wraz ze spłatą kolejnych rat kredytu zmniejsza się zadłużenie, a w rezultacie powinny spadać płacone odsetki. Analitycy Expandera zwraca jednak uwagę, że w ciągu ostatnich 3 miesięcy kwoty odsetek płaconych od kredytów we frankach wzrosły o blisko jedną trzecią.

W ostatnich 2 latach wyraźnie rosły raty kredytów we frankach. W przypadku takiego wypłaconego w styczniu 2008 r., na kwotę 300 000 zł i na okres 30 lat, rata 2 lata temu wynosiła 1568 zł, rok temu 1694 zł, a obecnie jest to 1751 zł – wyliczyli analitycy Expandera. Jest kilka przyczyn tego stanu.

- Po pierwsze istotnie wzrósł kurs franka. Dwa lata temu wynosił 3,53 zł, a obecnie 3,93 zł. W dużej mierze jest to efekt tego, że w sytuacji różnego rodzaju obaw



pieniądze płyną do tzw. bezpiecznych przystani, a jedną z nich jest właśnie Szwaj-

caria – wyjaśnia Jarosław Sadowski, główny analityk Expander Advisors.

Powodów do obaw w ostatnim czasie nie brakuje – Brexit, wojny handlowe, spowolnienie gospodarcze, napięcia na linii Iran-USA. To wszystko sprawiło, że frank istotnie umocnił się w stosunku do euro. Po raz ostatni takie poziomy EUR/CHF jak obecnie obserwowano w kwietniu 2017 r. To przekłada się oczywiście na wzrost kursu franka w Polsce. Kolejny element daje o sobie znać w ostatnich miesiącach. Chodzi o wzrost stawki LIBOR CHF 3M, co podwyższa oprocentowanie kredytów we frankach.

- W przypadku opisanego wyżej kredytu, z marżą 1,4 proc., oprocentowanie wzrosło z 0,55 proc. we wrześniu do 0,71 proc. obecnie – wylicza Jarosław Sadowski.

Może się wydawać, że to niewielki wzrost, ale w praktyce sprawiło to, że kwota naliczanych odsetek wzrosła aż o 29 proc. (z 165 zł do 210 zł). Oprocentowanie kredytów we frankach jest obecnie najwyższe od stycznia 2015 r.

- Na szczęście, w porównaniu z wrześniem, raty wzrosły nieznacznie. Po

pierwszym wyniku to ze sposobu obliczania raty stałej. Gdy odsetki są wyższe, to spłacamy mniej kapitału. Rata rośnie więc nieznacznie, ale kosztem tego, że wolniej pomniejsza się dług – dodaje Jarosław Sadowski.

Warto dodać, że w porównaniu z wrześniem spadł kurs franka. To może jednak niedługo się zmienić, gdyż jeśli nadal frank będzie się umacniał względem euro, to odbije się to również na wzroście kursu franka w Polsce – ostrzegają eksperci.

JSZ/EXPANDER

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA BYCHAWY

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65) **informuję, iż** na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości położonej przy ul. J. Słowackiego w Bychawie, gmina Bychawa przeznaczona do wydzierżawienia.

in795

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA BYCHAWY

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65) **informuję, iż** na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości położonej przy ul. A. Budnego w Bychawie, gmina Bychawa przeznaczona do wydzierżawienia.

in796

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA BYCHAWY

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65) **informuję, iż** na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości położonej przy ul. Podwale w Bychawie, gmina Bychawa przeznaczona do oddania w najem.

in798

OGŁOSZENIE
BURMISTRZA BYCHAWY

Działając na podstawie art. 35 ust. 1 i 2 ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 roku o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2020 r. poz. 65) **informuję, iż** na tablicy ogłoszeń w budynku Urzędu Miejskiego w Bychawie przy ulicy Partyzantów 1 został wywieszony na okres 21 dni wykaz części nieruchomości położonej przy ul. J. Słowackiego w Bychawie, gmina Bychawa przeznaczona do oddania w najem.

in797

Na podstawie art. 39 ustawy z dnia 3 października 2008 r. o udostępnianiu informacji o środowisku i jego ochronie, udziale społeczeństwa w ochronie środowiska oraz o ocenach oddziaływania na środowisko, zwanej dalej ustawą o udostępnianiu informacji o środowisku, ((Dz.U. z 2017 r. poz. 1405, z późn. zm.)

Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych [RDLP] w Lublinie

zawiadamia o udostępnieniu projektów planu urządzenia lasu dla Nadleśnictw:

- Biłgoraj, sporządzonego na lata 2020 – 2029 oraz Prognozy oddziaływania tego planu na środowisko
- Janów Lubelski, sporządzonego na lata 2020 – 2029 oraz Prognozy oddziaływania tego planu na środowisko
- Włodawa sporządzonego na lata 2020 – 2029 oraz Prognozy oddziaływania tego planu na środowisko

DO KONSULTACJI SPOŁECZNYCH.

Wskazane obszary Nadleśnictw w położone są w województwie lubelskim. Jednocześnie informuje się, że z niezbędną dokumentacją można zapoznać się **w dni robocze w godz. 10⁰⁰ – 14⁰⁰** w siedzibie Nadleśnictw: **Biłgoraj** ul. Zamojska 96; 23-400 Biłgoraj, **Janów Lubelski**, ul. Bohaterów Porytowego Wzgórza 35; 22-300 Janów Lubelski, **Włodawa** Suszno, ul. Wspólna 8; 22-200 Włodawa

Wszyscy zainteresowani mogą składać uwagi i wnioski do projektu planu urządzenia lasu w terminie od dnia 05 lutego 2020 roku przez okres 21 dni, w tomie zatytułowanym „Materiały dotyczące konsultowania projektu planu urządzenia lasu na lata 2020-2029”.

Organem właściwym do rozpatrzenia uwag i wniosków jest Dyrektor Regionalnej Dyrekcji Lasów Państwowych w Lublinie. Zgodnie z art. 41 ustawy z 3 października 2008 r. uwagi i wnioski złożone po okresie wyłożenia pozostawia się bez rozpatrzenia [decyduje data wpływu].

in799

HANDEL

RZEŹNIA kupi było ze skierowaniem do uboju z konieczności tel. 511 075 866, 662 396 670.

006620L01.A

MOTORYZACJA

RENAULT KERAX 270DCI wywrotka, HDS z dozorem oraz **GAZELA 3302** wywrotka, sprzedam tel. 607-079-941

004020L01.A

ZŁOMOWANIE i SKUP POJAZDÓW

- gwarantujemy konkurencyjne ceny
- płacimy gotówką
- pojazdy odbieramy własnym transportem
- wydajemy zaświadczenia o zezłomowaniu pojazdu
- prowadzimy sprzedaż części samochodowych

605 312 552

ZŁOM-WTÓR
KRAŚNIK, ul. Kolejowa 58
tel. 81 8252206
kom. 730 555 000
kom. 607 368 909
www.zlom-wtor.pl

p2710

SKUP AUT
krajowych lub zagranicznych od 1998 r.
do 20.000 zł rozbite, uszkodzone, w każdej postaci, w całości lub na części auta do kasacji.
Także wersje angielskie oraz części. Transport i oględziny gratis

503 610 319; 510 644 013

in218 45

MOTORYZACJA
Sprzedam/Kupię

NAPRAWY

TELEWIZORY, magnetowidy, wieże, anteny satelitarne, instalacje antenowe, darmowa telewizja cyfrowa, kamery i aparaty cyfrowe. Dojazd gratis, gwarancja, solinie, tanio.
Tel. 81/740-42-82, 601-237-374.

235919L01.A

NIERUCHOMOŚCI

DZIAŁKI

SPRZEDAM działkę budowlaną 1000 mkw. Osmolice Pierwsze. Tel. 603 073 944.

004420L01.A

USŁUGI

PRANIE PIERZA, WYRÓB KOŁDER I PODUSZEK Z PUCHU, PIERZA, ANILANY. RENOWACJA I PRZERÓBK PIERZYN. PIERZE OD KAŻDEGO KLIENTA CZYŚCIMY OSOBNO. LUBLIN, BURSĄKI 15 A W GODZ. 10-16, TEL. 81/7472512, 661279497.

044719L01.A

DOCIEPLANIE BUDYNKÓW SZYBKO TANIO SOLIDNIE 502 053 214

002920L01.A

BUDOWLANE

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo, tel. 506-123-602, 506-123-604.

214519L01.A

RÓŻNE

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) Odsnieżanie dachów, placów, chodników, wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

226019L01.A

ZDROWIE

APARATY SŁUCHOWE

APARATY SŁUCHOWE dobór, sprzedaż, serwis na miejscu, refundacje, wizyty domowe, raty, FIRMA MEDIKA JERZY KAPITAN, LUBLIN, ul. Nowowiejskiego 2a, LUBARTÓW, ul. Cicha 19, KRASNYSTAW, ul. Browarna 6, 81/473-54-01, 668-277-760

247019L01.A

Biurow Ogłoszeń Dziennika Wschodniego
reklama@dziennikwschodni.pl
81 46 26 820
81 46 26 988

b00028

STACJA DEMONTAŻU POJAZDÓW
z okolic Lublin • Chełm • Zamość
odbior auta od klienta
tel. 608 883 933

in213 90

masz firmę?
Zamów ogłoszenie drobne

Dziennik Wschodni + portal
www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc
*o szczegóły pytaj w Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego

81 46 26 820
reklama@dziennikwschodni.pl

in799

zamów swoje ogłoszenie drobne

tel. 81 46 26 820

KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl

Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl

LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176

ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089



NEKROLOGI
KONDOLENCJE
PODZIĘKOWANIA

na dzień następny
można zamawiać do 15.00

Wszystkie informacje
pod nr. tel. 81 46-26-820

lub
e-mail:
reklama@dziennikwschodni.pl

n1_w_2x4

Jak zamieścić reklamę w Dzienniku Wschodnim?

Biuro Ogłoszeń

Lublin, Krakowskie Przedmieście 54
tel. 81 46 26 820
fax. 81 46 26 801

Skontaktuj się z naszym przedstawicielem

Agnieszka Brania

agnieszka.brania@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 867
kom. 691 770 012

Patrycja Dubicka

patrycja.kowalska@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 870
kom. 691 770 019

Sylwia Karłowicz

sylwia.karłowicz@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 979
kom. 697 770 404

Grzegorz Zubala

grzegorz.zubala@dziennikwschodni.pl
tel. 81 46 26 837
kom. 519 503 529

Wyślij e-mail

reklama@dziennikwschodni.pl

b00041

Zimowy sprawdzian

LEKKOATLETYKA W sobotę w Lesie Dąbrowa odbędzie się piąty już bieg w ramach przełajowego cyklu City Trail z Nationale-Nederlanden Lublin w sezonie 2019/2020. To kolejna szansa na sprawdzenie się na 5-kilometrowej trasie oraz spotkanie z biegowymi znajomymi. Zapisy do imprezy trwają na www.citytrail.pl

W klasyfikacji generalnej liczą się cztery najlepsze biegi. Aktualnie – po czterech imprezach – sytuacja w generalce nie jest jeszcze przesądzona. Wśród mężczyzn największe szanse na zwycięstwo ma Artur Kern. W rywalizacji kobiet sytuacja jest bardziej skomplikowana – o wygraną walczą: Natalia Zych, Dominika Łukasiewicz, Magdalena Sekuła i Martyna Bugała. Uroczyste podsumowanie cyklu, podczas którego wręczone zostaną nagrody i pamiątkowe medale odbędzie się w II połowie marca.

Każdy bieg CT to także zawody dla dzieci i młodzieży, które odbywają się na dystansach 300 m, 600 m, 1 km i 2 km. Najmłodsi uczestnicy – ci poniżej 5. roku życia – mogą startować z rodzicami, dzięki czemu na trasach CT Junior często można zaobserwować rozczulające obrazki – kilkunastomiesięczne maluchy ochoczo przemierzające 300-metrowy dystans.

Harmonogram każdej z imprez CT: godz. 8:30 - otwarcie biura zawodów (okolice Kempingu Dąbrowa, nad Zalewem Zemborskim w Lesie Dąbrowa) ● godz. 9:20-10:30 – biegi CT Junior ● godz. 10:30 – zamknięcie biura zawodów ● godz. 11:00 - start biegu głównego na 5 km.

Warto dodać, że każdy z zawodników startujących w cyklu może wybrać pakiet charytatywny i wesprzeć Fundację Dajemy Dzieciom Siłę. Aktualnie na koncie zbiórki jest ponad 59 000 zł – w skali ogólnopolskiej. Przypomnijmy, że CITY TRAIL to dziesięć lokalizacji – poza Lublinem, są to: Bydgoszcz, Katowice, Łódź, Olsztyn, Poznań, Szczecin, Trójmiasto, Warszawa i Wrocław. Szczegółowe informacje oraz zapisy znajdują się na stronie www.citytrail.pl. Wiele ciekawostek pojawia się także na profilu imprezy na Facebooku. Biegi CITY TRAIL w Lublinie są realizowane przy pomocy finansowej Miasta Lublin.

Włączył wyższy bieg

TENIS STOŁOWY W II Otwartym Turnieju o Grand Prix Parczewa w sezonie 2019/2020 wystartowało 24 zawodników. Zwyciężył Marian Wardzyński

Organizatorzy zostawili w losowaniu ośmiu najlepszych zawodników. Pozostali zostali wylosowani do 32-osobowej drabinki turniejowej. Rozstawieni zawodnicy w pierwszej rundzie mieli wolny los. W półfinałach po prawej stronie drabinki zameldowali się wszyscy rozstawieni zawodnicy. Norbert Mazurkiewicz z Łęcznej ograł Zbigniewa Dudę z Zaniówki 3:0, natomiast Marian Wardzyński z Białej Podlaskiej pokonał Dariusza Abramowicza z Kolana. W finale Marian Wardzyński musiał włączyć wyższy bieg aby po-

konać Norberta Mazurkiewicza 3:0.

Pomimo takiego wyniku wszystkie sety były dość wyrównane i stojące na bardzo dobrym poziomie. Po lewej stronie drabinki prym wiodli Dariusz Abramowicz i Zbigniew Duda, lepszego tego dnia okazał się ten drugi, wygrywając 3:1. Zgodnie z regulaminem przegrany z finału Mazurkiewicz stanął do walki o drugie miejsce z Dudą, który był najlepszy z lewej strony. Lepszego okazał się Norbert Mazurkiewicz, zwyciężając 3:1. Wszystkie wyniki zostały wliczone do ogólnej klasyfikacji Grand Prix. Trzeci turniej rozegrany zostanie w połowie lutego.



Gotowi na finał

FOT. ORGANIZATORZY

Zaczęły od porażek

EKSTRALIGA PIŁKAREK NOŻNYCH GKS Górnik Łęczna zakończył pierwszy etap przygotowań do rundy wiosennej. Mistrzynię Polski przez tydzień przebywały na zgrupowaniu w Dzierżoniowie



Zawodniczki Górniku oficjalne granie zainaugurują już w połowie lutego, kiedy zmierzą się w dwumeczu z Medykem Konin

FOT. KRZYSZTOF MAZUR

bramkę. Po zmianie stron katem łącznianek okazała się Katerina Svitkova, która dołożyła kolejne dwa trafienia. Dodatkowo, kontuzji ręki doznała Danuta Paturaj, która ucierpiała w jednym z podbramkowych starć.

Bezpośrednio po tym spotkaniu podopieczni Piotra Mazurkiewicza wrócili do Łęcznej, gdzie będą spokojnie przygoto-

wywać się do wznowienia rozgrywek. Zawodniczki z województwa lubelskiego oficjalne granie zainaugurują już w połowie lutego, kiedy zmierzą się w dwumeczu z Medykem Konin w ramach ćwierćfinału Pucharu Polski. Liga zacznie się 29 lutego, a Górnik rozpocznie wiosnę od wyjazdowego meczu z UKS SMS Łódź.

(KK)

POWOŁANIE DLA ŁĘCZNIANKI

Milena Kazanowska z Górniku Łęczna została powołana na zgrupowanie reprezentacji Polski U-17. Jego kluczowym elementem będzie turniej towarzyski w hiszpańskim San Pedro del Pinatar, który odbędzie się 11-15 lutego. Biało-Czerwone w fazie grupowej zagrają ze Szkocją i Szwecją.

Niespodzianka była blisko

LNBA W weekend grała tylko Konferencja B. Dość nieoczekiwanie bardzo ciężką przeprawę mieli zawodnicy liderującej Stacji605 Bad Boyz

Zmierzyli się oni z jednym z outsiderów ligowych z rozgrywek, Koubą Koubalą. Początek meczu nie zapowiadał wielkich emocji, bo już pod koniec pierwszej kwarty faworyci prowadzili 13:6. 8 kolejnych punktów z rzędu zdobytych przez Koubę sprawiło jednak, że na początku drugiej części spotkania na prowadzeniu byli gracze beniaminka Konferencji B. Od tej pory to właśnie Kouba nadawała ton rywalizacji, a w trzeciej kwarcie prowadziła już 28:21. Wtedy jednak zdarzył się jej przestój i przez 7 minut żaden z jej zawodników nie był w stanie zdobyć punktu. Lider wykorzystał to bezlitośnie i wrócił do meczu, a w nerwowej końcówce przechylił szalę zwycięstwa na swoją korzyść. Stacja605 Bad Boyz wygrała 43:39 i nadal prowadzi Konferencję B. W jej szeregach należy wyróżnić Mateusza Szczepaniaka, który zdobył 8 pkt i miał aż 10 zbiórek. Jeszcze lepszy wynik w walce na deskach miał jego klubowy kolega – Artur Tarnowski. On zebrał aż 15 piłek. W Koubie najlepszy był Ma-



Gracze Kouby Koubali byli bardzo blisko sprawienia olbrzymiej niespodzianki i pokonania lidera Konferencji B. Po wyrównanym meczu przegrali jednak różnicą 4 pkt

FOT. FACEBOOK LNBA

riusz Misztal, zdobywca 16 „oczek”.

Blisko pierwszego zwycięstwa w tym sezonie był Samtrans. Zamościanie prawie przez cały mecz gonili graczy Matsu i udało im się na 69 sek. przed końcem doprowadzić do remisu. Ostatnie słowo jednak należało do zawodników Matsu, którzy wygrali 51:46. U triumfatorów nie zawiedli jedni z najbardziej

doświadczonych graczy – Bogumił Szady i Robert Paluch. Pierwszy zdobył 8, a drugi 11 pkt. W Samtrans wyróżnił się natomiast Przemysław Krzysztofik, który zapisał na swoim koncie aż 14 pkt.

(KK)

Wyniki: The Reds Antosiewicz.edu – Martex&HaloHalo.pl 65:41 ● Ballers Lublin – Devils 52:42 ● NoToCo – AT Vision 57:33 ● Antyshop.pl – Mavericks Team 69:38 ●

Samtrans Zamość – Matsu 46:51 ● Stacja605 Bad Boyz – Kouba Koubala 43:39.

1. Stacja605	9	17	416:352
2. Antyshop.pl	9	16	474:390
3. Martex	9	16	400:342
4. Ballers	9	15	417:380
5. AT Vision	9	15	430:409
6. The Reds	9	14	458:422
7. NoToCo	9	14	401:386
8. Devils	9	13	414:394
9. Matsu	9	12	387:472
10. Mavericks	9	11	365:434
11. Kouba	9	10	375:471
12. Samtrans	9	9	362:447

Sparing w sobotę, turniej w niedzielę

PIŁKARSKA III LIGA Pracowity tydzień mają za sobą piłkarze Orłat Spomlek. Biało-zieloni sześć dni spędzili na zgrupowaniu w Brześciu. W niedzielę zameldowali się za to na turnieju halowym w Białej Podlaskiej

Zgrupowanie na Białorusi zakończyło się meczem sparingowym z Ruchem Brześć. A padł w nim bezbramkowy remis. Ekipa z Radzyna mogła nawet wygrać, bo w końcówce pojawiła się sytuacja na zwycięskiego gola. Testowany napastnik z Białorusi nie zdołał skierować jednak piłki do siatki.

– To był bardzo wartościowy czas. Udało się nam zrealizować plan, który był nakreślony. To cieszy, że tydzień spędziliśmy intensywnie i dokładnie tak, jak to sobie zaplanowaliśmy – mówi Artur Bożyk, trener Orłat. Dodaje też, jak ocenia mecz kontrolny. – W pierwszej połowie przeciwnik zagrał w bardziej optymalnym zestawieniu i intensywność na pewno była bardzo wysoka. Cieszy jednak, że potrafiliśmy się do niej dostosować. Wiadomo, że musieliśmy wykonać więcej pracy w obronie i skupić się na defensywie, ale takie były założenia i spodziewaliśmy się, że właśnie tak to będzie wyglądało – wyjaśnia szkoleniowiec.

Jak wygląda sytuacja kadrowa zespołu z Radzyna Podlaskiego? W meczu z Ruchem nie wzięli udziału: Karol Kalita, Kacper Musiatowicz, a także Arkadiusz Kot. Pierwsza dwójka narzekala na przeziębienie, a trzeci

z graczy na lekki uraz. Wszyscy szybko powinni jednak wrócić do gry. W spotkaniu wystąpił za to testowany napastnik z Białorusi. 24-latek w ostatnich dwóch sezonach na boiskach I i II ligi w swoim kraju zdobył 27 goli. W jego temacie nie zapadły jeszcze jednak żadne decyzje. – Zagrał jedną połowę i na razie trudno coś więcej powiedzieć. Chcemy mu się przyjrzeć bliżej zanim zdecydujemy się na podpisanie kontraktu. Co z innymi transferami? Liczę, że w najbliższym czasie ktoś do nas dołączy. Chciałbym, żeby liczba odejść była równa piłkarzom, którzy nas wzmocnią – mówi trener Bożyk. Po intensywnych sześciu dniach na Białorusi Orłata zameldowały się w niedzielę na turnieju halowym – II Memoriale Janusza Daniluka i Artura Osypiuksa w Białej Podlaskiej. Piłkarze dostali wolny poniedziałek, ale szybko muszą wracać do ciężkiej pracy. W sobotę czeka ich wyjazdowy sparing z Olimpią Zambrów.

(LUKISZ)

Dynamo Brześć – Orłata Spomlek Radzyna Podlaski 0:0

Orłata: Nowacki – Wołos, Chyła, Kursa, Szymala, Korolczuk, Sułek, Kamiński, Syryczyk, Rycaj, Nowak **oraz** Bożym, Ciborowski, Ilczuk, Kania, Marczuk, Renkowski, Siudaj, zawodnik testowany.

Porażka Huczwy

PIŁKARSKA IV LIGA Pierwszy mecz kontrolny ma za sobą drużyna Krzysztofa Rysaka. To nie był jednak udany występ, bo ekipa z Tyszowiec przegrała z Gryfem Gmina Zamość 2:5

Do przerwy rywal z zamojskiej klasy okręgowej prowadził 3:0. Trzeba jednak dodać, że Huczwa musiała sobie radzić bez wielu podstawowych zawodników. Zabrakło przede wszystkim najlepszego strzelca IV ligi Damiana Ziółkowskiego. Z różnych względów nie mogli także zagrać: Łukasz Mruk, czy Damian Gilarski. Trener Rysak miał do dyspozycji jednego testowanego gracza, a w najbliż-

szym czasie spodziewa się znacznie więcej posiłków. W następnym meczu kontrolnym Huczwa zagra z ligowym rywalem – Unią Hrubieszów (sobota, 1 lutego, godz. 17). (LUKISZ)

Gryf Gmina Zamość – Huczwa Tyszowiec 5:2 (3:0)

Bramki dla Huczwy: Szumlański, Pyś.

Huczwa: Guz – Okalski, zawodnik testowany, Dworak, Lis, Maziarka, Pyś, Szumlański, Zirka, Wiciejowski, Miedźwiedź oraz Walentyn, Dec, Szatała.

Dzisiaj koniec głosowania

PLEBISCYT Uwaga, uwaga! To już naprawdę ostatnie godziny naszego plebiscytu na najpopularniejszego sportowca 2019 roku. W środę o godz. 12 zamykamy głosowanie!

W chwili zamknięcia Dziennika Wschodniego można było zaryzykować stwierdzenie, że nikt nie będzie w stanie zagrozić Krystianowi Puto-nowi z Wisły Puławy w walce o tytuł najpopularniejszego sportowca minionych 12 miesięcy. 27-latek otrzymał ponad 500 głosów, a drugiego Pawła Rusina z LUK Politechniki Lublin wyprzedzał o ponad 200. Ciekawie zapowiada się za to walka o trzecią lokatę. Kandydatów jest trzech. Przede wszystkim Mikkel Michelsen, który od kilku dni znajduje się na podium. Blisko żużlowca „Koziołków” trzymają się jednak: Marcin Michota z Motoru Lublin i kolarz Filip Maciejuk. Kto ostatecznie znajdzie się w najpopularniejszej trójce sportowców? Przekonamy się w środę.

Jeżeli chodzi o kategorię najpopularniejszego juniora, to w tym przypadku wszystko jest możliwe. Najpierw długo prowadził piłkarz Avii Świdnik Mateusz Ozimek. Później na czele była pływaczka Olimpii Lublin Laura Bernat. Szybko zmienił ją jednak Olaf Olek z KM Cross Lublin. A wczoraj na pierwsze miejsce wskoczył Wiktor Trofimow ze Speed Car Motoru Lublin. W grze pozostawali jeszcze piłkarze: Patryk Rojek z Górniką Łęczna i Bruno Wacławek z Hetmana Zamość.

Dzisiaj rano jest szansa, żeby wesprzeć jeszcze swoich faworytów, ale trzeba się śpieszyć. O godz. 12 kończymy głosowanie. Przypominamy, że SMS-y trzeba wysyłać na numer 72480, w treści wpisując sportowca (lub junior), a także numer kandydata, np. sportowiec 00. Koszt SMS-a to 2,46 z VAT.



Wiktor Trofimow wczoraj prowadził w głosowaniu na najpopularniejszego juniora. Czy utrzyma pierwsze miejsce?

FOT. DW

Numery zawodników, na których można oddawać głosy dostępne są na naszej stronie internetowej pod adresem dziennikwschodni.pl. A tam cały czas można śledzić także aktualną sytuację, jeżeli chodzi o wyniki. Wygląda na to, że będzie

ciekawie do ostatnich minut głosowania.

Przypominamy też, że w tym roku zawodnicy i zawodniczki walczyć nie tylko o tytuły, ale i pieniądze. Sportowcy, którzy zajmą pierwsze miejsca otrzymają nagrodę w wysokości 1500 zł. Za

drugie lokaty płacimy 1000 zł, a za miejsce na najniższym stopniu podium 500 zł. Wyniki naszego plebiscytu na najpopularniejszych zawodników, a także tych najlepszych ogłosimy już w najbliższy piątek podczas uroczystej gali.

WYBIERAMY SPORTOWCA ROKU!

NAJPOPULARNIEJSZY
SPORTOWIEC 2019 ROKU

NAJPOPULARNIEJSZY
SPORTOWIEC JUNIOR 2019 ROKU

**NAGRODY PIENIĘŻNE
DO WYGRANIA**

ORGANIZATOR

dziennik Wschodni

p4064 6x2

PARTNER



Powiat Lubelski



PERŁA

Lubelskie
Smakuj życie!

Fundusze Europejskie Polska Lubelskie Unia Europejska

Wydruk sfinansowany ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach projektu „Marketing Gospodarki Wzrostowa Lubelskiego II”

PATRONAT HONOROWY



MINISTERSTWO
SPORTU



WOJEWODA
LUBELSKI



PREZIDENT
MIASTA LUBLIN



BURMISTRZ
GMINY URZĘDÓW



BURMISTRZ
GMINY JANUSZYCE



BURMISTRZ
GMINY HRUBIESZÓW



BURMISTRZ
GMINY JANÓW



BURMISTRZ
GMINY KRASNIK



BURMISTRZ
GMINY JANÓW LUBELSKI



BURMISTRZ
GMINY KRZESZÓW



Lubartów



STAROSTA
CHEŁMSKI



STAROSTA
HRUBIESZÓWSKI



BURMISTRZ
GMINY JOZEFÓW



BURMISTRZ
GMINY BIAŁEC



BURMISTRZ
GMINY LESZEK



BURMISTRZ
GMINY JANÓW



BURMISTRZ
GMINY JANÓW



BURMISTRZ
GMINY JANÓW



BURMISTRZ
GMINY JANÓW

SPONSOR

FELICITY
LUBLIN

GRUPA
AZOTY

PULAWY

Bank Polski

LUBELSKIE
DWORCE

ANABILIS

GEOM
Grupa Dom Invest

KOM-eko

Krasnystaw

Udane występy w Toruniu

LEKKOATLETYKA

Zawodnicy Wisły Puławy i AZS UMCS Lublin w weekend startowali w Toruniu. W sobotę odbył się 2. Mityng Pamięci Ireny Szewińskiej. Dzień później zawodnicy rywalizacja toczyła się w ramach Ogólnopolskich Zawodów Lekkoatletycznych

Sobotnia impreza była przeznaczona dla kategorii wiekowych U14 i U16. W sumie w Toruniu zameldowali się zawodnicy z aż 75 klubów. W tym gronie była jedna przedstawicielka naszego regionu – Anna Domańska, która wystartowała w biegu na 60 metrów przez płotki (w kategorii U14). I to, jak wystartowała. Puławianka zajęła drugie miejsce z czasem 10,44 sekundy. A ten wynik to jej nowy rekord życiowy.

W niedzielę lekkoatletów z województwa lubelskiego było znacznie więcej. Jeżeli chodzi o Wisłę, to w biegu na 60 metrów przez płotki z bardzo dobrej strony pokazała się Wiktoria Oko, która wygrała swój bieg z rezultatem 8,61 sekundy. Szóste miejsce zajęła jej klubowa koleżanka Zuzanna Gozdera (9,24). Z kolei Natalia Żywczyk wygrała swój bieg na 60 m. Wynik 7,91 to także jej najlepszy wynik w karierze. Na tym samym dystansie wystartowała jeszcze Maja Brodowska. I była trzecia (8,49). W zawodach wzięli udział także zawodnicy AZS UMCS. Oskar Gołębiowski był drugi w swoim biegu na 300 m (35,58). Wiktoria Drozd wystartowała na tym samym dystansie i w swoim biegu była pierwsza z czasem równo 40 sekund. Karol Hoffman wygrał za to z zmagania trójskoczność z rezultatem 15,92 metra. (LUKISZ)

ŚWIETNA PASZKIEWICZ

Dobre wieści napłynęły z Hiszpanii. Świetny występ w Sewilli zanotowała Izabela Paszkiewicz, która zwyciężyła w półmaratonie. Na metę dotarła z czasem 1:11,09. A tak się składa, że to nowy rekord życiowy zawodniczki AZS UMCS Lublin.



W ostatnim sprawdzianie przed wznowieniem rozgrywek Azoty Puławy pokonały KSZO Odlewnia Ostrowiec Świętokrzyski w Pucharze Polski

FOT. KS AZOTY PUŁAWY

Czas na rewanż

PGNIG SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH Spotkaniem z Chrobrym Głogów Azoty Puławy rozpoczną dzisiaj drugą część sezonu. Początek meczu w puławskiej hali MOSiR o godzinie 17

Po zakończonych w niedzielę mistrzostwach Europy wracamy do rywalizacji na krajowym podwórku. Puławianie zmierzą się z Chrobrym. Głogowianie prowadzeni przez trenera Vitalija Nata chcą za wszelką cenę zakwalifikować się do fazy play-off. Do ósmego miejsca tracą sześć punktów, a więc strata jest do odrobienia. Przed weekendem Chrobry zakontraktował 28-letniego reprezentanta Ukrainy Jewhena Bujnenkę. To prawy rozgrywający, który może także występować po lewej stronie środka pola. Ostatnio występował w węgierskim Orkhazi FKSE-Linamar. Nowy nabytek głogo-

wian ma 205 cm wzrostu z Motorze Zaporozie był trzykrotnie był mistrzem Ukrainy. Nowym zawodnikiem jest też lewoskrzydłowy KSZO Odlewnia Ostrowiec Świętokrzyski Kacper Grabowski, wicelider klasyfikacji strzelców grupy C I ligi (81 bramek i 11 meczach).

Puławianie są faworytem dzisiejszego meczu. W weekend rozgromili KSZO Ostrowiec Świętokrzyski w 1/16 Pucharu Polski aż 50:25. Głogowianie, nieoczekiwanie, pożegnali się z tymi rozgrywkami, przegrywając na wyjeździe ze Stalą Mielec 28:31. Kibice Azotów są ciekawi jak zaprezentuje się nowy zawodnik drużyny – środkowy rozgrywający Miesz-

kowa Brześć Aliaksandr Bachko, który bardzo dobrze spisywał się podczas gier kontrolnych.

W pierwszym meczu w Głogowie zwyciężył Chrobry 27:25. Czas zatem na rewanż. – Mając z tyłu głowy ten wynik na pewno podejmiemy do meczu skoncentrowani na 110 procent. Wiadomo także, że po długiej przerwie reprezentacyjnej gra się ciężko. Ostatnie dwa tygodnie przepracowaliśmy bardzo solidnie i wydaje mi się, że jesteśmy dobrze przygotowani do meczu z Chrobrym. Zrobimy wszystko aby dobrze zacząć ten rok i aby punkty zostały w Puławach – zapowiada reprezentacyjny obrotowy Dawid Dawydzik.

TABELA PO PIERWSZEJ CZĘŚCI SEZONU

1. Orlen Wisła Płock	17	51	513-365
2. PGE Vive Kielce	17	48	619-415
3. Górnik Zabrze	17	42	485-422
4. Azoty Puławy	17	31	494-453
5. Energa MKS Kalisz	17	27	439-457
6. Gwardia Opole	17	26	460-475
7. Zagłębie Lubin	17	26	452-476
8. Sandra Spa Pogoń Sz.	17	24	445-479
9. Chrobry Głogów	17	18	450-483
10. Torus Wybrzeże Gd.	17	17	419-479
11. MMTS Kwidzyn	17	15	418-473
12. Piotrkowianin P. Tryb.	17	12	461-498
13. Grupa Azoty Tarnów	17	11	418-512
14. Stal Mielec	17	9	410-496

Mecze 18. kolejki (środa, 29 stycznia): Azoty Puławy – Chrobry Głogów • Górnik Zabrze – Orlen Wisła Płock • Grupa Azoty Tarnów – PGE Vive Kielce • Sandra Spa Pogoń Szczecin – Torus Wybrzeże Gdańsk • Stal Mielec – MMTS Kwidzyn • Piotrkowianin Piotrków Trybunał

Tak ciężko nie trenowałem nawet w I lidze

ROZMOWA ZE Sławomirem Dudą, piłkarzem Motoru Lublin

● Jak oceniasz pierwsze mecze kontrole z wyżej notowanymi rywalami?

– To dla nas ciekawe sprawdziany. Przeciwnicy są bardziej wymagający niż w trzeciej lidze. Trzeba jednak wyjść i pokazać, kto jest lepszy. Wiadomo, że w okresie przygotowawczym różnie to jest z tymi rywalami. My gramy najpierw z tymi mocniejszymi, a później ze słabszymi, ale tylko na papierze, bo każdy będzie chciał pokazać się z jak najlepszej strony. My liczymy, że wgramy tyle meczów, ile się da.

● Możecie śledzić telenowelę transferową z udziałem Krzysztofa Ropskiego od środka...

– Śmiało się trochę w szatni, że cena ropy wzrosła. A Krzysiek raz z nami był, raz go nie było. Teraz wrócił i mamy nadzieję, że już z nami zostanie i że szybko wkomponuje się w zespół.

● Do treningów wrócićście chyba w dobrych humorach?



FOT. TOMASZ LEWTAKE/MOTOR LUBLIN

– Zdecydowanie tak. Zawsze każdemu brakuje szatni po przerwie. Treningi zakończyliśmy w grudniu, potem każdy pracował indywidualnie. Miesiąc wolnego był i każdy przyjechał z uśmiechem na ustach i pełny energii do pracy.

● Udana końcówka rundy na pewno pomogła w poprawie nastrojów...

– Na pewno tak. Musieliśmy się trochę dotrzeć, tak to sobie tłumaczyć. Było w końcu sporo nowych twarzy i wiadomo, że w takich sytuacjach drużyna potrzebuje czasu.

● Jesteście w najtrudniejszym momencie, bo na początku przygotowani na pewno trenujecie bardzo ciężko...

– To prawda. Muszę przyznać, że nawet w pierwszej lidze nie ćwiczyłem aż tak ciężko. Mówi się jednak, że w niższych ligach trzeba biegać więcej. Ta praca przynosi jednak efekty, bo robiliśmy testy wydolnościowe, czy siłowe i wyniki naprawdę były na bardzo wysokim poziomie. A to wszystko zapracujemy przy okazji meczów na stawkę.

● Od pierwszego treningu już rozmawiacie o awansie?

– Nie, na razie podchodzimy do tematu spokojnie. Przed nami mnóstwo sparingów, a za nami dopiero początek przygotowań. Wiadomo jednak, że z tyłu głowy ten awans ciągle jest. Chcemy jednak podchodzić do sprawy w ten sposób, że najważniejszy jest każdy kolejny mecz, a na koncie sezonu zobaczymy, w którym miejscu będziemy.

● Na papierze wygląda na to, że po zimowych transferach będziecie mocniejsi niż jesienią...

– Wzmacniamy się zawodnikami z tej ligi i to też jest fajne, bo znają ten region i ligę, a to oznacza, że szybciej będą mogli wkomponować się w drużynę niż ktoś, kto przyjechałby z drugiego końca Polski.

● Ciężko robi się jednak w środku pola...

– Jak najbardziej, ale to bardzo dobra sprawa. Sportowa rywalizacja pobudza do jeszcze cięższego treningu i myślę, że wszystkim wyjdzie to na dobre.

DZISIAJ KOLEJNY SPARING

W środę o godz. 12.15 podopieczni Mirosława Hajdy znowu zagrają w Rzeszowie. Tym razem zmierzą się z innym drugoligowcem – Stalą. Z kolei w sobotę Motor wybierze się do Zamościa na sparing z tamtejszym Hetmanem (godz. 11).

PYTAŁ I NOTOWAŁ LUKASZ GŁADYSIEWICZ

KRAJ I ŚWIAT

Dojokovic zagra z Federerem

Novak Djoković w trzech setach pokonał Milosa Raonicia w ćwierćfinale rozgrywanego na kortach twardych wielkoszlemowego Australian Open 2020. O finał broniący tytułu Serb zmierzy się z Rogerem Federerem. Novak Djoković ósmy raz znalazł się w 1/2 finału Australian Open. W wielkoszlemowym półfinale łącznie zameldował się po raz 37, co daje mu drugie miejsce w klasyfikacji wszech czasów, za Rogerem Federerem (46). I to właśnie ze Szwajcarem zmierzy się w czwartek w meczu o finał. Będzie to 50. pojedynek pomiędzy tymi tenisistami w głównym cyklu. Bilans jest korzystniejszy dla Serba i wynosi 26-23.

Kenin w półfinale

Sofia Kenin została pierwszą półfinalistką wielkoszlemowego Australian Open 2020. W ćwierćfinale Amerykanka pokonała w dwóch setach Ons Jabeur. Tunezyjka do pierwszego wielkoszlemowego ćwierćfinału doszła w 13. starcie. Wcześniej nigdy nie awansowała dalej niż do III rundy. Dwa lata temu w Moskwie zanotowała jedyny do tej pory finał w WTA Tour. Dla Kenin jest to 12. występ w najważniejszych imprezach. Wcześniej jej najlepszym rezultatem była IV runda Rolanda Garrosa 2019. W ubiegłym sezonie Amerykanka zdobyła pierwsze singlowe tytuły w głównym cyklu i od razu trzy (Hobart, Majorka, Kanton). W czwartek zmierzy się z Ashleigh Barty.

Alcacer wróci do Valencii?

Transfer Paco Alcacera z Borussia Dortmund do Valencii jest coraz bardziej prawdopodobny. Piłkarz ustalił już warunki kontraktu. Teraz porozumieć muszą się jedynie kluby, co nie powinno być trudne. W Borussii bowiem nawet gdy Hiszpan był zdrowy, to Lucien Favre wolał na szczyty wystawić Marco Reusa. 26-latek jest wychowankiem Valencii. Jak informuje „Cadena SER”, piłkarz odrzucił propozycję z Sevillii jak i Atletico Madryt.

Atletico chce Cavaniego

Edinson Cavani od dłuższego czasu był głównym celem transferowym Atletico Madryt. Jedyną niewiadomą był fakt czy trafi do Hiszpanii zimą, czy dopiero latem, gdy wygaśnie jego kontrakt z Paris Saint-Germain. Piłkarz ma kosztować około 15 milionów euro plus bonusu. Cavani trafił do PSG w lipcu 2013 roku. Łącznie dla klubu z Parc de Princes rozegrał 293 mecze, w których strzelił 198 bramek oraz zaliczył 41 asyst. Jego wartość szacuje się obecnie na 25 mln euro.

Multi Multi (28.01), godz. 14
3, 13, 16, 22, 24, 25, 26, 33, 34, 36, 39, 45, 51, 52, 59, 61, 64, 72, 76, 78. Plus 64.

Multi Multi (27.01), godz. 21.40
2, 4, 8, 11, 12, 16, 18, 26, 27, 30, 34, 36, 37, 43, 54, 59, 66, 67, 74, 77. Plus 4.

Mini Lotto (27.01)
2, 22, 24, 25, 35.

Ekstra Pensja (27.01)
6, 10, 13, 14, 17 – 4.

Ekstra Premia (27.01)
2, 12, 17, 23, 33 – 3.

Kaskada (28.01), godz. 14
3, 4, 5, 7, 8, 10, 13, 16, 17, 18, 19, 20.

Kaskada (27.01), godz. 21.40
2, 4, 5, 7, 9, 11, 13, 14, 16, 18, 22, 24.

Super Szansa (28.01), godz. 14
5, 2, 0, 1, 0, 5, 3.

Super Szansa (27.01), godz. 21.40
0, 6, 0, 1, 3, 6, 0.

KARTKA Z KALENDARZA

1402

król Polski Władysław II Jagiełło poślubił Annę Cylejską

1595

premiera dramatu „Romeo i Julia” Williama Shakespeare’a

1954

urodziła się Oprah Winfrey, amerykańska prezenterka telewizyjna i aktorka, właścicielka stacji telewizyjnej Oprah Winfrey Network

1962

urodziła się Olga Tokarczuk, polska pisarka, eseistka, laureatka Nagrody Nobla

1978

urodził się Martin Schmitt, niemiecki skoczek narciarski

1986

pierwsze losowanie Super Lotka

1989

radziecka sonda Fobos 2 weszła na orbitę Marsa

1997

Stanisław Lem został Honorowym Obywatel Miasta Krakowa

2012

w Warszawie otwarto Stadion Narodowy

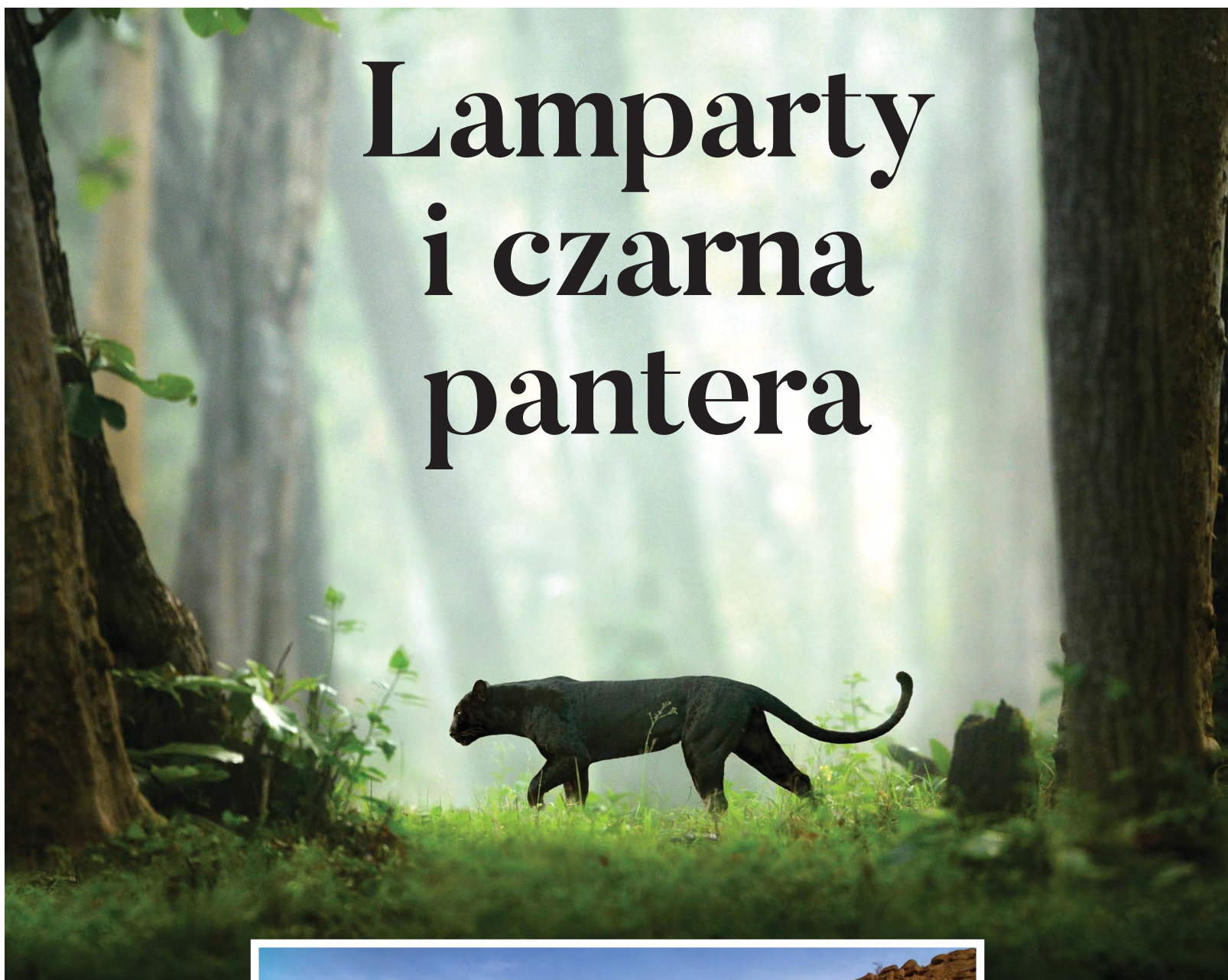
2016

firma Land Rover zakończyła - po 33 latach - produkcję modelu Defender

1091

sportowców z 26 krajów rywalizowało podczas IX Zimowych Igrzysk Olimpijskich w Innsbrucku, które rozpoczęły się 29 stycznia 1964 roku

Lamparty i czarna pantera



FOT. NATIONAL GEOGRAPHIC WILD



PRZYRODA W lutym wielkie, dzikie koty zawładną kanałem National Geographic Wild. Co roku kanał poświęca jeden miesiąc być rzucić więcej światła na tajemnice tych majestatycznych zwierząt. W ramach „Miesiąca z wielkimi kotami” widzowie zobaczą, jak polują, jak opiekują się swoimi młodymi i jak walczą o swoją pozycję z pobratymcami.

Na początek - w niedzielę, 9 lutego, o godzinie 15 na kanale National Geographic Wild - „Dzikie koty Indii”. W tej dwuodcinkowej produkcji poznamy nie tylko tygrysy, ale też bardzo rzadko spotykanego irbisa śnieżnego.

Żaden inny kot nie czuje się tak dobrze na wysokościach przekraczających 6 tys. metrów nad poziomem morza. Kamera podgląda też życie lwów azjatyckich w Parku Narodowym Gir.

Bohaterem kolejnej niedzieli będzie „Czarna pantera” żyjąca w dżungli na rzeką Kabini w południowych Indiach.

Na koniec - 23 lutego - podążymy „Śladem wielkich kotów”, czyli lampartów. Ekspansywna postawa człowieka wciąż wypycha te zwierzęta z terenów, które niegdyś były ich królestwem. Siedliska lampartów poza Afryką są coraz mniejsze.

Emocje i historia



ją potem w ręce zdolnych filmowców: pierwszym ze scenariuszy, powstałych

Arkadiusz Jakubik na planie serialu „Klangor”
FOT. MARCIN MAKOWSKI/CANAL+

w ramach projektu, które zostaną przeniesione na mały ekran będzie właśnie serial

w reżyserii Łukasza Kościńskiego - mówi w informacji prasowej Anna Limbach-Uryn, dyrektor programowa Platformy CANAL+.

- „Klangor” dosłownie oznacza krzyk żurawi zwiastujący nadejście wiosny, symbol nadziei. Nie możemy na razie zdradzać nic więcej, ale to wielowątkowa historia ze świetnie napisanymi postaciami - dodaje Łukasz Dzieciol z Opus TV, producent kreatywny serialu. - Od początku angażuje widza i silnie oddziałuje na emocje. Bez wątpienia atutem tej produkcji będą też wybitni aktorzy, których do udziału w niej przekonał zaskakujący scenariusz.

Zdjęcia do produkcji będą trwały do końca kwietnia tego roku.